

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamae otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencje anonsów; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 lutego.

Sprawy sejmowe.

(Projekt ustawy o poborze opłat od spadków na rzecz funduszu szkolnego krajowego.)

(§) Komisya administracyjna załatwiła przedłożenie Wydziału krajowego z projektem ustawy o poborze opłat od spadków na rzecz funduszu szkolnego krajowego, wyrażając zapatrywanie swe zgodnie z opinią przedłożenia Wydziału, że dekret normujący pobór opłat od spadków z roku 1808 trzeba zreformować.

Przedkłada ona projekt ustawy, wprowadzającej ważniejsze zmiany, które poniżej podajemy.

W uwolnieniu zupełnem spadków poniżej 500 zł., widzi komisya nieodzowną chyba konieczność, i uwolnienie to spowoduje, zdaniem komisji, ubytek roczny w dochodach co najmniej 3000 zł.

Komisya proponuje znaczne obniżenie taryfy przy średnich spadkach, a pozostawienie najwyższej opłaty 50 ct. od 100 zł. dopiero przy majątkach powyżej 200 000 zł., a podwojenie znacznie niższych opłat w wypadkach, gdy spadek na innych niż najb. dalszy h. przechodzi spadkobierców.

W tem podwojeniu opłat (Wydział krajowy proponował podwyższenie tylko o 50 proc.), sędzi komisya, znajdzie się odszkodowanie funduszu krajowego za obniżenie taryfy, gdyby jednak tak być nawet nie miało, i gdyby istotnie projekt komisji miał być znacznie mniej wydatnym, to i tak komisya obstawałaby przy propozycji obniżenia opłat od spadków po najbliższych krewnych; spadku bowiem po rodzicach nie można uważać za przybytek majątku spadkobierców, przeciwnie chwila śmierci podpory rodziny pogarsza jej

położenie, natomiast spadki po obcych lub dalekich krewnych w rzeczywistości nader często, prawie zawsze polepszają byt materialny, i wtedy łatwiej i podwójną zapłacić opłatę.

By uwzględnić proponowane obniżenie, zestawiamy taryfy obydwóch projektów.

Jeżeli czysty spadek przewyższa 1000 zł. wynosi opłata od każdego 100 zł. przy spadkach:

Projekt Wydziału krajowego: nad 1.000 do 5.000 zł. po 25 ct., nad 5.000—10.000 zł. po 30 ct., nad 10.000—20.000 zł. po 35 ct., nad 20.000—30.000 zł. po 40 ct., nad 30.000 do 40.000 zł. po 45 ct., nad 40.000 zł. i wyżej po 50 ct.

Projekt komisji: nad 1.000—5.000 zł. po 15 ct., nad 5.000—10.000 zł. po 20 ct., nad 10.000—20.000 zł. po 25 ct., nad 20.000 do 40.000 zł. po 30 ct., nad 40.000—60.000 zł. po 35 ct., nad 60.000—100.000 zł. po 40 ct., nad 100.000—200.000 zł. po 45 ct., nad 200.000 zł. po 50 ct.

Inne zmiany czysto stylistyczne poczyniła komisya w projekcie ustawy, z powodu uwag nadesłanych przez Ministerstwo, uwag bardzo cennych, bo opartych na doświadczeniu, zebraniem w innych krajach koronnych, gdzie podobne ustawy już dość długo istnieją.

(Szkoła rolnicza w Dublinach).

Komisya gospodarstwa krajowego załatwiła na podstawie referatu p. Stan. Jędrzejowicza sprawozdanie Wydziału krajowego o szkole rolniczej w Dublinach.

Komisya zaznacza na wstępie swego sprawozdania, że ze wszystkich najważniejszych i najpilniejszych spraw obsadzenia posady dyrektora szkoły wyższej w Dublinach dotąd nie została załatwiona, a to mimo ułatwień daleko sięgających, jakie w tej sprawie uchwałą Sejmu dla Wydziału krajowego postanowione zostały.

Komisya trwa silnie przy zdaniu, że byle znaleźć kandydata odpowiedniego, żadnymi względami kierować się nie należy, lecz zważać przede wszystkim na charakter uzdolnienia i praktyczny kierunek człowieka,

na tę posadę powołać się mającego. Komisya wiadomo jest, że Wydział krajowy czynił w tej sprawie rozliczne starania, że na różne strony rozpoczynał układy, że układy podobne i dziś są w toku. Niestety, jak dotąd, nie doprowadziły one do pożądanego skutku, a bądź co bądź, dopóki ta sprawa pomyślnie nie zostanie załatwiona, to zdaniem komisji — w szkole cecha prowizoryczna tamować będzie i nadal rozwój pożądaney zmiany i w innych kierunkach.

Ważną sprawę podnosi komisya, mianowicie, że cały urząd administracyjny w szkołach rolniczych jest maszyną ciężką i bardzo skombinowaną. Każda sprawa, która nieraz od szybkiego załatwienia zależy, musi przechodzić przez skomplikowany alembik różnych i różnorodnych opinii, a tem samem opóźniają się uchwały i utrudniają postanowienia.

Komisya uchwaliła dla tego rezolucyę, wzywającą Wydział krajowy, by na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt zmian organizacyi ciał nadzorczych przy wszystkich rolniczych zakładach krajowych. Aby uniknąć fałszywej interpretacyi, komisya zastrzeżenie musi przeciw temu, jakoby jakiegokolwiek zarzuty przeciw obywatelskim czynnościom członków poszczególnych kuratorów miały być powodem tej proponow. zmiany, która wyłącznie ma na oku uproszczenie i zcentralizowanie całej administracyi dla wszystkich szkół rolniczych.

Wnioski Wydziału krajowego, a w szczególności: utworzenie 12 miejsc funduszowych w internacie dublańskim dla uczniów ubogich, a odpowiednio ukwalifikowanych i podwyższenie płac nauczycieli szkół, — komisya przyjęła.

Sejm krajowy.

(13 posiedzenie 5 sesji VI peryodu).

Lwów 5 lutego.

(§) W dalszym ciągu swego przemówienia nad szkolnictwem ludowym, uskarżał się p. Herasymowicz na złe położenie

nauczycielstwa ludowego, które za swą żmudną pracę lichą odbiera zapłatę. Również lata służby ich są za długie, trudno bowiem w zawodzie nauczycielskim wydołać przez 40 lat, aby dosłużyć się emerytury.

Użalał się, iż w szkołach z polskim językiem wykładowym nawet języka ruskiego uczą po polsku. (Głosy. Nie prawda, uczą po rusku).

W końcu wezwał mowca Sejm, aby podał Rasinom bratnią rękę do wspólnej pracy nad oświeceniem ruskiego narodu.

Następnie zabrał głos p. Kowalski podnosząc, że zadaniem szkoły jest nie tylko uczyć czytać i pisać, ale także kształcić serce i ducha.

Nasza Rada szkolna krajowa uwzględniła właśnie te duchowe i materialne potrzeby ludu i to jej za zasługę poczytać można. Plany naukowe podać jednak potrzeba pewnej krytyce, gdyż często są one szablonowe i nieuwzględniają głównego postulatu dobrej szkoły. Brak *azbuki* nie przeszkadzał Włodzimierzom, Piastom i Jagiellonom być dzielnymi władcami, nie przeszkodził spełnieniu dziejowej walki pod Grunwaldem a nie przeszkodził dla tego, bo ich oświeciła duchowa głęboka wiara w ich misyę.

Począwszy od Henryka Pestalozziego — jest pewnem, że nie sama nauka abecadła ale głównie wrażenia odniesione w szkole i poza szkołą, stanowią najważniejszy czynnik wychowania. To też sucha nauka musi ustąpić tej główniej tendencji, która się nazywa: wychowaniem narodowem. Narodowa szkoła niemiecka istniejąca od czasu reformacyi, mająca na celu uwzględnienie umiejętności czytania biblii, — nie da się żywcem na nasz grunt przesadzić. My jesteśmy krajem rolniczo-katolickim. Te dwie zasady powinny u nas przeważać w kwestyi wychowania narodowego.

Produkcya rolnicza u nas znacznie upada, skutkiem tego następuje zubożenie a jego następstwem jest zastraszające obciążenie ziemi, stanowiącej własność chłopską. Ten stan trwa — zdaniem mowcy — od r. 1849.

Wolność przysłała tak nagle i wśród takich warunków, że stała się prawie materialną klęską.

56)

ESTEJA.

MGLAWICA.

IX.

(Ciąg dalszy).

Dwóch doktorów nie opuszczało jej przez kilka dni. — Mimo to Czesław z oka jej nie spuszczał; — snu, ani posilku nie potrzebował. — Siły jego zdawały się wrastać w miarę nadużywania ich. — Gdy życie w Halce zamierało, on mękę konania razem z nią przechodził, — gdy cierpienie twarz jej wykrzywiało, każdy nerw jego drżał z bólu. Nie przypuszczał ile to niewypowiedzianego udręczenia kosztuje przyjsie na świat jednej więcej istoty.

Teraz zdaje sobie z tego sprawę. — Już spokój i zwykłą równowagę odzyskał, — fizycznie tylko złamany, — odczuwa pewien rodzaj ukwienia moralnego, — oddycha całą pierśią.

Dnie straszniejsze od najgorszej zmozy minęły, teraz zostaje głębokie zadowolenie. — Przyszłość otwiera się szeroka, błoga, — uśmiecha się ustami i oczyma upragnionego dziecka. — W dal nieprzejrzaną biegnie myślą, — żona i dziecko ozłaczają mu dół, nadając głębszy cel każdemu obowiązku, — praca podnosi się w znaczeniu swoim.

Płacz dziecka budzi Halkę. — Każ mi go przynieść — mówi do męża.

Zdrowego, dużego chłopaka otulonego w poduszcze składają na łożu jej, — w nim nagroda za wszystkie trudy, wszystkie cierpienia.

Rodzice uśmiechają się do niego; — maleństwo oczkami nieprzytomnymi jeszcze spogląda, nie widząc; ale Halka temu nie wierzy, cichym, zmęczonym głosem mówi do męża: — Jak on ciekawie patrzy na ciebie. Czesław uśmiecha się z zadowoleniem, gotów uwierzyć.

Pani Kilińska w sąsiednim pokoju przygotowuje powijaki, pieluszki, — bardzo zajęta, — radaby życie całe w ten sposób się zajmować.

Chora przywołuje ją. — Proszę się schylić — mówi, gdy młoda kobieta wyprostowana nad jej łożkiem stoi. — Zdziwiona spełnia jej wolę.

Halka obie ręce na szyję jej zarzuca i całuje twarz jej gorąco, — aż Czesław wspólnie z panią Kilińską wołać muszą: — Nie wolno! Trzeba leżeć cicho, cichutko.

Wszyscy łyzy w oczach mają. — Złoczwoscy łyzy szczęścia, Kilińska łyzy rozczulenia. Tylko małe zawiniątko na łożku, nie wie o co chodzi i zamiast uśmiechu zadowolenia z tej sceny, krzywi się poczyna i rączki w kufak ścisnięte gwałtem do buzi pakuje, z niecierpliwością wielką.

Kilka dni później Halce rozmawiać już wolno, oparta o poduszki siedzi na łożku, i patrzy uważnie na Czesława.

On jej opowiada, przez jakie śmiertelne trwogi przeszedł z jej powodu, — całuje ją po rękę, część oddając jej bohaterskiej cierpliwości, — korzy się przed nią, jak przed kobietą-aniołem, której ani on, ani żaden śmiertelnik godnym nie jest.

— Nie mów tak Czesiu — broni się Halka — ty nie wiesz — Boże mój! Boże! zawołała nagle, oczy rękoma przysłaniając. — Gdybym była umarła, straszna pokuta spotkałaby mnie na tamtych święcie.

Mąż jej zdziwiony patrzył na nią. — Uspokój się — prosił — zdenerwowana jesteś. Już dosyć rozmowy na dzisiaj, — to cię męczy widocznie.

— Lepiej tu odpokutować, co Czesiu? — pytała, spoglądając na niego niespokojnie.

— Za co? Kochanko. Tyś już w tej jednej chorobie odpokutowała wiele, za ciężko winy swoje stosunkowo do ich wielkości.

— Ja muszę wiedzieć. Powiedz mi, powiedz Czesiu, wszakże lepiej tu odpokutować?

— Zkądże ja mogę wiedzieć? Nie jestem teologiem. Tak mi się zdaje. Ale o co tobie chodzi droga moja? — pytał z trwogą o jej zdrowie, — jej niepokój dręczył go. Czyżby gorączka wracała?

Ale nie. Rekonwalescencya postępowała szybkim krokiem. — W kilka tygodni później Halka cała zajęta dzieckiem, oddawała mu wszystkie chwile.

Twarz jej innego nabrała wyrazu, — ruchy żywsze się stały, — w ogóle nowem życiem zdawała się być natchniona. Oczy jej promieniały szczęściem, — tylko gdy dziecko zakaszlało lub noc całą płakało, nie mogąc się utulić, truchlała.

Przytomność umysłu traciła. Rzuciła się na kolana w oblicza Boga i wymawiała od czasu do czasu wyrazy dla nikogo niezrozumiałe: Powiem — powiem — już wszystko powiem.

Tak jak dziecko karane ręką ojca odbiegnie przyznać się do winy.

Ale mały Staś zdrow był i gdyby nie zabobonne obawy matki, nikt nie byłby wpadł na pomysł, że życiu jego niebezpieczeństwo zagraża.

Gdy ze szczęściem swoim jeszcze oswoić się nie mogła, przychodziły na nią chwile straszne. — W nocy zrywała się przerażona, zdawało jej się, że nad kołyską dziecka stoi widmo, które dawniej przywoływała, żyjąc tylko wspomnieniami. — Zdawało jej się, że widmo to chce syna jej zabrać jako własność swoją.

Nie krzyknęła jednak; — zdawna nauczyła się panować nad sobą, ale błada, z sercem zamartem z przerażenia, biegła do kołyski i zimne ręce wsuwała pod ogrzaną ciepłem dziecka kołderkę jego.

— Żyje — zmora pierzchała, — a matka nie śmiała zasypiać więcej, — godziny spędzała przy kołysce.

— Nie może być, abys bezkarnie szczęścia zażywała — mówiło jej zbuntowane sumienie.

Nerwy miała stargane w skutek ciężkiej choroby. — Nigdy wewnętrzną równowagę się nie odzyskała. Teraz mniej niż kiedykolwiek. — Cierpiała nad sobą, — pojmowała, że wszystko odpokutować trzeba, tylko kielich goryczy, który Bogu obiecała spełnić dobrowolnie, odsuwała od siebie.

Chwilę ekspiacyi byłaby chciała odłożyć do nieskończoności. Ile razy obawy o dziecko mijały, tyle razy powtarzała: — Później, później!

Nie śmiała wmawiać w siebie, że męża szczęście zwichnięte być może jej wyznaniem. Zdawało jej się, że to teńzliwie podszept złego ducha.

Należy zatem stworzyć typ rolnika pracowitego, rozumnego i religijno-moralnego, a ten będzie prawdziwym kapitałem kraju i społeczeństwa.

Nasze publiczne wychowanie znajduje się od lat 30 w stanie niemal przejściowym; dziś nastąpił zwrot ku lepszemu.

Mowca podnosi jako taki zwrot: rozdzielanie szkół na miejskie i z charakterem rolniczym. Taki podział jest zarówno rozsądny jako też jedynie prowadzący do celu. To wystarczy, aby zachęcić lud do szkoły, a wówczas będzie zbytecznym sposób wykonywania przymusu szkolnego przez niektórych panów inspektorów. W podręcznikach szkolnych dziś słusznie uwzględniono pierwiastek praktyczny. Dziecko chłopskie nie potrzebuje się kształcić ani na retora ani na stylistę, ono ma się stać dobrym gospodarzem. W tym kierunku Rada szkolna krajowa działać powinna mając na uwadze, że nie nauka abecadła, ale rozbudzenie uspiętego ducha do produktywności pracy jest głównym zadaniem każdej szkoły.

Mowca z doświadczenia podaje, że lud słuca chętnie nauki, która podana mu przystępnie w cerkwi rozszerza zakres jego wiedzy i fantazy, — ale szkoła wówczas tylko spełnić może swe zadanie, jeżeli będzie religijną, jeżeli cerkiew i całe społeczeństwo tę jej stronę zawsze jak sztandar nieś będzie w imię katolicyzmu. W tej cerkwi katolickiej źródło siły odpornej ludu przeciw jego kusicielom.

W lipcu 1806 r., gdy się odbywał koniec roku w Krzemienieckiej szkole, Czacki mu przewodniczył, ów Czacki, który od zaborczyści rosyjskiej ochronił cały szereg szkół ludowych.

Wówczas Czacki zwracając się do Arcybiskupa Mohylewskiego zaznaczył, że szkoła tylko tak długo jest szkołą, jak długo opiera się na zasadach religii. Burze obaliły gmach Krzemieniecki, ale myśl ocalała, a dowodem jest mowa p. Stan. Badeniego, który na jednym z poprzednich posiedzeń zaznaczył religijny i narodowy charakter szkoły. Wypowiedział on to, co oba narody polski i ruski czują. *Viribus unitis* — niech będzie hasłem naszym a oba narody przeprowadzą swe życzenia. (*Brawo i oklaski*).

P. Emil Torosiewicz mówił o nauczycielstwie ludowym. Podniósł, iż wśród niego są ludzie godni szacunku, ale wielu jest ludzi złych. W zeszłym roku już mowca podniósł ten fakt w Sejmie i domagał się, aby te szkoły ludowe, w których są nieodpowiedni nauczyciele, zamknięto. Oburzono się wówczas na niego i żądano dowodów. Mowca ich wiele przytaczać nie może. Miałby kilka, ale nazwanoby je z pewnością wyjątkami; mógłby ich dostarczyć wiele, ale przeciw jego zadaniem nie jest jeździć po kraju i zbierać daty (*Wesołość*). Niech Rada szkolna nie polega tylko na raportach inspektorów, którzy wszystko w różowem starają się przedstawić światło. Tak dobrze w szkołach ludowych nie jest. Niech wiceprezydent Rady szkolnej zapyta wszystkich posłów od a do z, a nawet każdego z osobna (*wesołość*), a przekonana się, że jest inaczej, niż wykazują raporty. Rada szkolna powinna więc gorąco opieką otoczyć szkoły ludowe i przedewszystkiem starać się o wyeliminowanie z nich złych nauczycieli. Słowa

Obiecała Bogu to zadośćuczynienie. Obiecała na intencję dziecka. Gdyby nie spełniła obietnicy, na dziecku jej winy karane będą. Tego przecież nie dopuści — nie może, nie chce dopuścić.

Ale później — później! Jeszcze nie teraz.

Mijały miesiące — w miarę tego mały Staś sił nabierał. Halka oswajała się codziennie więcej z płaczem jego, pozbywała się nerwowej trwogi, śmierć nie wychylała już do niej swego groźnego oblicza z po za kołyski syna.

Codziennie więcej szczęściu się oddawała, zagłuszając myśl o spowiedzi, codziennie żywszą promieniała radością.

Dobrą była, słodką i litościwą. Na każdym kroku starała się płacić daninę wszystkim cierpiącym, za szczęście którego nie czuła się godną.

Z panią Kilińską widywała się często a co zatem idzie z jej mężem.

Krótkie tylko chwile spędzały młode kobiety jedna u drugiej, każda zajęta dziełmi spieszyła do obowiązków swoich; ale teraz łącznik był między nimi: matkami były obiedwie. Miały sobie tyle do powiedzenia.

Odwiedziny krewnych Czesława i Halki nie wpływały bynajmniej na jej stosunek do dworku. Pani Kilińska witana była w każdej chwili jako równa, jako wypróbowana przyjaciółka.

Ona jednak nie nadużywała towarzystwa Halki, zanadto miała zajęcia w domu by szukać rozrywki po za jego obrębem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

swe poleca mowca wiceprezydentowi Rady szkolnej do uwzględnienia. Jeżeli rady jego nie będą usłuchane, to mowca w roku przyszłym postawi w Sejmie w tej sprawie odpowiedni wniosek.

P. Midowicz konstatuje, że ani pomnożenie stypendyów, ani pomnożenie ilości seminarystów, nie zapobieże brakowi nauczycieli ludowych. Domaga się tedy, aby fundusze na stypendya i na nowe seminaria, przeznaczył Sejm na zakładanie internatów i burs.

P. Goldmann zaznaczył, iż szkoła ludowa stanowi podstawę wszelkiej nauki i dlatego też cieszy go, że sprawozdanie Wydziału o stanie tych szkół wzbudziło wielkie wśród Sejmu zajęcie. Mowca chce poruszyć sprawę nauczania w tych szkołach. Podnosi, iż dawniej w szkołach ludowych, ludowa nauka wszystkich religii, tak rzym. i gr. kat. jak i mojżeszowej, nie odbywała się prawidłowo. W ostatnich latach zmiana zaszła na lepsze, szczególnie od r. 1889, odkąd katecheta bywa opłacany z tych samych funduszy co inni nauczycieli. Lecz polepszenie to tyczy się tylko religii katolickiej. Aby brakowi nauczycieli religii mojżeszowej zapobiedz, p. Fruchtmann przed kilku laty uczynił wniosek, aby w seminariach nauczycielskich utworzono osobny kurs dla tych uczniów religii mojżeszowej, którzyby się chcieli wykształcić na nauczycieli religii mojżeszowej. Wniosku tego nie przyjęto wówczas. Mowca mając ten sam cel na oku, czyni wniosek, aby Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, by w porozumieniu z Radą szkolną krajową wziął pod rozwagę sprawę powołania do życia zakładu dla kształcenia nauczycieli religii mojżeszowej, i żeby w tym celu przeprowadził rokowania ze zborami większych gmin w kraju, co do rozdziału kosztów utrzymania tego zakładu. Mowca wykazywał konieczną potrzebę takiej szkoły. Wprawdzie założono w Wiedniu szkołę rabinacką z językiem wykładowym polskim, ale mowca tej szkole nie ufa, gdyż jest przekonany, że dopiero z młodzieży wychowanej i kształcącej się w kraju, wyjdą nauczyciele, którzy pracować będą dla dobra kraju i narodu, wśród którego wzrosli.

Ks. Marszałek oświadcza, że wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, poseł Bobrzyński, zastrzegł sobie głos w sprawie, stojącej obecnie na porządku dziennym, a ponieważ nie ma go obecnie w Izbie, przeto odracza książę Marszałek dyskusję dalszą nad tym przedmiotem, a przystępuje do dalszego porządku dziennego.

Z porządku nastąpiło sprawozdanie komisji prawniczej z petycji Wydziału Rady powiatowej i Magistratu miasta Jarosławia, o utworzenie w tym mieście e. k. sądu obwodowego. Sprawozdawca p. Klemensiewicz.

Zgodnie z wnioskiem komisji uchwalono petycję tę odstąpić Wydziałowi krajowemu do wszechstronnego zbadania, zasięgnięcia opinii odnoszących władz rządowych i autonomicznych, i przedłożenia sprawozdania, o ile być może na najbliższej sesji sejmowej.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisji prawniczej, o wniosku posła Olpińskiego, w sprawie uzupełnienia ustawy przeciw lichwie. Sprawozdawca p. Czajkowski. (w zastępstwie poseł Zoll).

Komisja wnosi:

Wzywa się e. k. Rząd, aby w drodze ustawodawczej uzupełnił ustawę o lichwie w tym kierunku, iżby karom, w §. 1 tejże ustawy oznaczonym, podlegały, prócz interesów kredytowych, także inne umowy, w których jedna strona, wyszukując świadomie niedostatek, niedołęstwo rozumu, brak doświadczenia lub wzruszenie umysłu strony drugiej, zapewnia sobie lub innym niestosunkowo wysokie zyski, które bezmiernością spowodować mogą majątkową teź ruinę.

Uchwalono.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego, o szkole ogrodniczej w Tarnowie. Sprawozdawca p. Struskiewicz.

Komisja wnosi, aby sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie, za rok 1893 przyjął Sejm do wiadomości.

Uchwalono.

Nastąpiło sprawozdanie Komisji administracyjnej, o wniosku posła Adama Jędrzejowicza, w sprawie konkurencji kościelnej. Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz.

Komisja wnosi:

Wzywa się e. k. Rząd o wyjednanie w drodze ustawodawczej zmiany ustawy państwowej z d. 7 maja 1874. (Dz. u. p. Nr. 50) w tym kierunku, aby:

a) mocą ustawy krajowej mogli być pociągani do konkurencji kościelnej także katolicy odnośnego obrządku, nie mieszkający w parafii, jeżeli w jej obrębie posiadają majątki nieruchomości;

b) obowiązek konkurencji kościelnej osób prawnych, w myśl §. 10 ustawy krajowej z 15 sierpnia 1866, nie ulegał żadnej wątpliwości.

Wnioski uchwalono.

Nastąpiło z porządku sprawozdanie komisji gminnej, o sprawozdaniu z czynności

Departamentu I. (gminnego) Wydziału krajowego. Sprawozdawca poseł Rozwadowski.

Komisja wnosi:

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu ponownie, aby uchwałom sejmowym z dnia 25 stycznia 1887, i 24 marca 1892, w sprawie reformy gminnej zadość czyniąc, odpowiednio wnioski wygotował i na najbliższej sesji przedłożył.

II Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wykazywał w sprawozdaniach swoich o ile sprawy, jemu przez Sejm przekazane, załatwionymi zostały, a wymieniał w każdorocznym sprawozdaniu wszystkie sprawy, które Sejm Wydziałowi krajowemu do załatwienia polecił, a które jeszcze załatwionymi nie zostały.

Rezolucya Nr. 1 załatwionym zostaje wniosek posła Dworskiego i towarzyszy z d. 17 stycznia b. r.

III Załatwiając petycję w sprawach reformy gminnej i wyborczej i w sprawie wniosków pp. Rutowskiego, Pilata i Stanisława Potoczka, wnosi komisja gminna:

Sejm raczy te, z małemi wariantami prawie jednobrzmiące petycje, przekazać Wydziałowi krajowemu, jako materyał do studium nad projektem reformy gminnej.

Wnioski uchwalono bez dyskusji.

Z porządku nastąpiło sprawozdanie komisji administracyjnej w sprawie urządzenia krajowej osady poprawczej dla nieletnich wychowanców i krajowego zakładu przymusowej pracy i poprawy dla dorosłych mężczyzn. Sprawozdawca poseł Zbysze wski.

Komisja wnosi:

1. Sejm postanawia, z funduszu saucyonalnego policji krajowej, urzędzie w kraju po myśli ustawy z dnia 24-go maja 1885 D. u. p. Nr. 90 osadę rolniczo-poprawczą dla 150-u nieletnich chłopców.

2. Sejm, w celu wprowadzenia w życie tego zakładu, upoważnia Wydział krajowy, do zakupu na rzecz kraju, pod jak najkorzystniejszymi warunkami, majątku ziemskiego lub obszaru, położonego w środkowej części Galicji, z tem wyraźnym zastrzeżeniem, iż ważność kontraktu kupna zawisła od zatwierdzenia Sejmu.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby sporządził: a) plany i kosztorysy niezbędne wzniesie się mających budynków, lub przeistoczenia istniejących, z wszelką możliwą oszczędnością; b) kosztorysy na wewnętrzne urządzenie zakładu; c) kosztorysy do stopniowego podniesienia gospodarstwa rolnego i przemysłu gospodarskiego, wraz z urządzeniem warsztatów rzemieślniczych; d) projekt etatu, dla przyszłej administracji zakładu, wraz z preliminarzem budżetu, narzeczcie e) statut i regulamin czyli porządek domowy dla krajowej osady rolniczo-poprawczej, dla nieletnich chłopców, opracowany w porozumieniu z e. k. Namiestnictwem.

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w myśl §. 2-go ustawy z dnia 24-go maja 1885. D. u. p. L. 90. przeprowadził z e. k. Rządem, rokowania względem przyznienia się Skarbu Państwa, w możliwym wysokim stosunku procentowym, do kosztów założenia zakładu.

5. Wyniki rokowań z e. k. Rządem, wymienione w punkcie 3 plany, kosztorysy, projektu, statutu i regulamin, tudzież sprawozdanie z wykonanych w tym przedmiocie czynności, przedłoży Wydział krajowy Sejmowi na przyszłej sesji.

6. Wniesioną przez Jakóba Bleichera petycję, a względnie ofertę, co do sprzedaży majątku Orlinek ad Duńkowiec, na urządzenie kolonii poprawczej dla nieletnich chłopców, odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu, do urzędowania.

7. Powyższemi uchwałami zostają także załatwione petycje: stoł. król. miasta Lwowa, Rady stoł. król. miasta Krakowa i Dyrekcji galic. stowarzyszenia opieki nad uwolnionymi więźniami.

P. Męciński oświadcza, iż należałoby zmienić porządek rzeczy proponowany przez komisję, która żąda udzielenia upoważnienia dla Wydziału krajowego, do zakupu majątku, a następnie dopiero ma Wydział krajowy wypracować plany i kosztorysy. Mowca domaga się, aby w pierw Wydział kraj. przedłożył plany i kosztorysy urządzenia zakładu, a dopiero potem przystąpił do zakupu majątku. Mowca zapytuje, czyli komisja administracyjna zbadała chociaż w przybliżeniu koszt założenia takiej instytucji.

Mowca domaga się w końcu polecenia Wydziałowi krajowemu, aby przedłożył Sejmowi sprawozdanie z jaką kwotą przyczyni się skarb Państwa do kosztów założenia kraj. osady poprawczej.

P. Trzeciński oświadcza, że jakkolwiek był w komisji przeciwny wnioskowi komisji, to jednak nie może podzielać obaw p. Męcińskiego. Zakupno majątku ziemskiego nastąpić może dopiero po zatwierdzeniu Sejmu, gdyż ważność kontraktu kupna zawisła jest według wniosków komisji od zatwierdzenia Sejmu. Dzisiejsze wnioski nie przesądzą wcale definitywnego założenia osady poprawczej.

P. Abrahamowicz występował przeciw wnioskowi komisji, podając szczegółową krytykę całe sprawozdanie komisji. Mowca przytęczył się do wniosku p. Męcińskiego.

Członek Wydziału kraj. Sawczak stanął w obronie wniosków komisji. Podniósł między innymi, że aby przygotować plany i kosztorysy, trzeba wiedzieć, gdzie się ma budynki stawiać. Lepiejby panowie oponenci zrobili, gdyby postawili wniosek przejścia do porządku dziennego nad wnioskami, aniżeli rzecz samą przewlekali w nieskończoność.

P. Koziebrodzki podniósł, że komisja administracyjna szczegółowo zbadała sprawozdanie Wydziału kraj. i na tej podstawie przedkłada Sejmowi wnioski.

P. Abrahamowicz chce wpród wiedzieć, jakie koszty pociągnie za sobą założenie osady i jaką kwotą przyczyni się Rząd do jej założenia.

P. Adam Jędrzejowicz stanął również w obronie wniosków komisji. Nie podobna rozpoczynać rokowań z Rządem, jeżeli Sejm nie da do tego Wydziałowi krajowemu podstawy, która znajduje się we wnioskach komisji.

P. Merunowicz przemawiał również w obronie wniosków komisji.

Jako ostatni mowca sprawozdawca p. Zbysze wski, stanął w obronie wniosków komisji.

W głosowaniu odrzuciła Izba poprawkę p. Męcińskiego, a przyjęła wnioski komisji.

Nastąpiło z porządku sprawozdanie komisji administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego z projektem ustawy o przeniesieniu gmin Fehlbach, Kobylnica ruska i Kobylnica wołoska, tudzież obszarów dworskich z Kobylnicy ruskiej i wołoskiej z okręgu reprezentacji powiatowej w Cieszanowie do okręgu takiejże reprezentacji w Jaworowie. Sprawozdawca poseł Szeptycki.

Bez dyskusji uchwalono ustawę o przeniesieniu tych miejscowości do okręgu reprezentacji pow. w Jaworowie.

Na tem z powodu spóźnionej pory posiedzenie zamknięto.

Odczytane zostały interpelacje złożone do łaski marszałkowskiej:

P. Szeptycki interpeluje Wydział krajowy, dlaczego nie wygotował memoriału do Rządu, poleconego przez Sejm, w sprawie przecięcia ludności podatkami.

P. Rożankowski interpelował p. komisarza rządowego w sprawie reskryptu wydanego przez Dyrekcję skarbu, iż tylko podania pisane w języku czysto ruskim, bez naleciałości rosyjskich, będą przyjmowane. P. interpelant zapytuje, na jakiej podstawie wydany został ten reskrypt i czy Rząd skłonny jest go cofnąć.

Koniec posiedzenia o godzinie 7 wieczór; następnie, we wtorek, o godzinie 11tej przed południem.

Ze Szląska pruskiego.

(Zaprowadzenie języka polskiego w seminarjum duchownem we Wrocławiu. — Wiec socjalnych demokratów).

Książę biskup wrocławski, dr. Kopp, przekonawszy się, iż w poruczonej mu dycepcji duchowni katolicy, niewładający językiem polskim, w bardzo trudnym, a niekiedy w niemożliwym znajdują się położeniu, zaprowadził stałą naukę języka polskiego, na którą mają obowiązek uczęszczać wszyscy klerycy pochodzący z okolic polskich. Ks. biskup wielką do tej nauki przywiązuje wagę i gorącą ją otacza pieczą. Klerycy mają w ten sposób sposobność przypomnienia sobie zapomnianego już prawie, lub też naprawy zepsutego języka i z zadowoleniem przyznać trzeba, że z wielkim zapalem z tej sposobności korzystają, będąc przekonani, że tylko dobrze władając językiem polskim, potrafią skutecznie działać w przyszłym swoim wzniosłym zawodzie. Alumni przechodzą z konwiktów na rok ostatni przed wyświęceniem do alumnatu, którego regensem jest ks. kanonik Speil, znany tłumacz na język niemiecki kazań ks. Antoniewicza i gruntowny znawca języka polskiego. Mimo licznych nader zajęć nie zapomina o pieczy języka polskiego i młodym duchownym, którzy w konwiktach stósowne otrzymali przygotowanie, lekcyi polskich udziela. Pierwszym owocem nauki tej są kazania polskie, które klerycy po otrzymaniu pierwszych święceń miewają w kościele św. Krzyża, począwszy od adwentu aż do ostatniej niedzieli wielkiego postu.

Niedawno odbył się w Hynowie wiec socjalnych demokratów z prowincji szląskiej i Wielkiego Księstwa Poznańskiego, w którym wzięło udział 54 delegatów, między tymi zaledwie dwóch z Poznańskiego. Nadto uczestniczyli w obradach także dwaj posłowie przedstawiający stolicę szląską w parlamencie, pp. dr. Schönlanck i Tautzauer.

Sprawozdanie komisji agitacyjnej na Szląsku i w Księstwie za r. 1893 nie brzmiało nadzwyczaj pomyślnie. Zdołano bowiem zebrać zaledwie 890 marek, które prawie

całkiem wydano na trzy większe podróże agitacyjne po wsiach i na dwie broszury tendencyjne, które masami między ludem rozrzucono.

W sprawie agitacji i organizacji stronnictwa na Szląsku i w Księstwie, przyjęto następujące wnioski:

1. Powinny szląską podzielić należy na cztery niezależne obwody agitacyjne. Każdy obwód wybiera komisję, składającą się z trzech członków. Komisje te mają mieć siedzibę we Wrocławiu, w Lingnicy, w Langienbielau i w Zielonogórze.

2. Księstwu Poznańskiemu pozostawia się dowoli osobną organizację. Życzyć tylko należy, ażeby niemieckie miejscowości w Księstwie ze Szląskiem się łączyły, natomiast polskie obwody na Górnym Szląsku pozostawały w ciągłej styczności z Księstwem.

Po wyczerpaniu porządku dziennego wzniesiono okrzyk na cześć „międzynarodowej, rewolucyjnej, ludu oswoobodzającej” demokracji socjalnej i zaśpiewano w końcu pierwszą zwrotkę marsylianki robotniczej.

W toku rozpraw delegatów socjalistycznych kilkakrotnie stwierdzono z frakcyjnego, a więc wiarogodnego pod tym względem źródła, że dotychczas przynajmniej nie udało się złowić polskiej i katolickiej ludności Górnego Szląska na lep zasad socjalistycznych. Niemniej wykazało się dosadnie, iż głównie znieruchomione okolice Górnego Szląska dostarczają stronnictwu socjalistycznemu najwięcej zwolenników, że nawale i parciu socjalnych demokratów lud górno-szląski dotychczas skutecznie się opiera, o ile nie zatracił polskiego i katolickiego charakteru.

KRONIKA

Lwów, 6 lutego.

— **Obiad.** U Ich ces. i król. Wysokości Najdostojniejszych Arcyksięstwa Leopoldów Salvatorów odbył się wczoraj o godzinie 6 obiad, w którym oprócz Najdostojniejszych Gospodarstwa i damy Dworu Olgi hrabiny Puppki wzięli udział: Ich Ekscelencyje: b. Minister Filip Zaleski, b. Namiestnik Herman baron Loebel, generał-porucznik Herman Bordolo de Boreo, Wiceprezydent krajowej Rady szkolnej dr. Michał Bobrzyński, radca Dworu Adolf Geistlener, prezydent miasta Edmund Mochnacki, pułkownik i krajowy komendant żandarmerji Edward Uhle-Kliński, rektor Uniwersytetu dr. Ludwik Cwikliński, podpułkownik i ochmistrz Dworu Karol baron Lazarini, radcy lasowi: Piotr Hirsch i Alfred Rosenberg, profesor dr. Adam Czyżewicz, Kazimierz Wierzechlewski, dr. Wiktor Opolski kapitanowie: Norbert de Catty i Franciszek Grimm, lekarz pułkowy dr. Leopold Terenkoczy, dr. Zygmunt Kniaziołucki, rotmistrz Napoleon Krahl.

— **Z c. k. krajowej Rady zdrowia.** C. k. krajowa Rada zdrowia odbyła dnia 22 stycznia b. r. drugie posiedzenie, na którym następujące sprawy były przedmiotem obrad lub uchwał:

1. Przeprowadzono dyskusję w przedmiocie środków mających na celu stłumienie wybuchłej epidemii tyfusu plamistego we Lwowie; uznano środki ochronne, dotychczas Magistratowi miasta do bezwzględnego wprowadzenia polecane, za odpowiednie i dostateczne, a w końcu wyrażono zdanie, że pawilon dla chorób zakaźnych przy szpitalu powszechnym we Lwowie jest za szczupły i należy postarać się na ten cel o odpowiedniejszy i obszerniejszy lokal.

2. Wydano opinię pod względem sanitarnym w przedmiocie pracowni kotłarskiej we Lwowie.

3. Wydano orzeczenie w sprawie młyna parowego w Wierzbliżu niższym (powiat Kołomyja).

4. Powzięto uchwałę w przedmiocie dwóch piekarń w Przemyślu i Tarnowie.

5. Wydano orzeczenie w sprawie rzeźni gminnej w Wojnikowie (powiat Katusz).

— **Ze świata.** Wczorajszy piknik w kasynie Narodowym, urządzony przez Stanisława hr. Wiśniewskiego, powiódł się nadzwyczajnie, główną jego cechą i największą zaletą była wesołość i dobry humor zebranego towarzystwa, które bawiło się do dnia białego wybornie. Podczas kolacji przygrywała porywająco orkiestra cygańska.

W sobotę i w poniedziałek pp. Stanisławowie Jędrzejowiczowie dawali w kasynie Narodowym obiady, na które otrzymali zaproszenie: JE. hr. Badeni c. k. Namiestnik, JE. ks. Sangusko Marszałek krajowy, Juliuszowie hr. Tarnowscy, Józefowie Wiktorowie, Andrzejowie hr. Fredrowie, Adamowie i Franciszkowie Jędrzejowiczowie, Augustowie Stojowsy, pp. Marchwicki, August Gorayski, Mieczysław hr. Borkowski, Edward hr. Raczyński, pp. Bielscy ojciec i syn, Antoni hr. Wodziecki, Zygmunt Augustynowicz, Włodzimierz i Stanisław Niezabitowscy, p. Jordan, Emil hr. Potocki, Polanowski, p. Adam Fedorowicz, pp. Zdzisław i Kazimierz Skrzyński.

— **Z kroniki karnawałowej.** Jednym z najładniejszych epizodów tegorocznego karna-

wału lwowskiego była niezawodnie zabawa kostiumowa, urządzona w ubiegłą sobotę w salach Kasyna wojskowego. Zaszczęśliwi ją obecnością swoją Ich ces. i król. Wysokości Najd. Arcyksięstwo Leopoldowie Salvatorowie, JE. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni z Małżonką i córką, JE. ks. Marszałek, głównodowodzący ks. Windisch-Graetz i cała generalicya. Po odbyciu *cerclu* przez Najd. Arcyksięstwo, popisywały się przed Ich ces. i król. Wysokościami dwie grupy kostiumowane, jedna przedstawiająca krakowskie wesele pod wodzą kapitana artylerji Madeyskiego, następnie druga huculska, pod kierownictwem porucznika Grabowskiego. Kostiumy, specjalnie sporządzone, odznaczały się przesłiznymi haftami. Krakowskie wesele liczyło par 20, a „staraosta” kap. Krumholz, przed rozpoczęciem tańców, prosił Najdost. Arcyksiężną o błogosławieństwo dla młodej pary, które też najlaskawiej udzielone zostało. Następnie kapela żydowska, ubrana z niesłychaną wiernością, a ucharakteryzowana z wysmienitym humorem, zagrała skoźnego oberka, a później mazura i krakowiaka. Śpiewano też mnóstwo krakowiaków, naturalnie po polsku. Najd. Arcyksiężna z wielkim zajęciem przyglądała się obcym dla niej tańcom. Panną młodą była generałówna Metzger, a w dalszych parach szły: panna Skwierczyńska, panna Zips i Gostyńska.

Potem wystąpiła w niemniej malowniczych strojach grupa huculska z czterdziestki par; z huculami przybyło kilku Słowaków, jeden Csikos i para cyganów. Grupa ta przy smutnym dźwięku kobzy przybyła przed Najd. Arcyksięstwo, a przewodnik jej w stroju cygana, porucznik Grabowski, poprosił Najd. Arcyksiężną o pozwolenie popisania się tańcami. Gdy pozwolenia tego udzielono, rozpoczęła się ohochoza i pełna temperamentu kołomyjka; najpiękniej tańczył i najwięcej budził sympatji dziesięcioletni — góral, Manio Mochnacki, który z niezwykłym zacięciem przejął się rolą hucula. Wśród pań odznaczyła się szczególnym wdziękiem w kostiumie cyganki jego siostra, panna Mochnacka. Głównego kontyngensu kostiumowanych dostarczyli oficerowie 30 p. p., którzy z majorem Neumannem na czele utrzymali w pełni towarzyską tradycję korpusu oficerskiego tego pułku.

Po tańcach tej grupy Najd. Arcyksięstwo udali się na chwilę do małej sali, która drobniawo urządzona była w stylu wieśniaczej chaty. Tu raz jeszcze zagrała improwizowana żydowska muzyka, poczem Najd. Arcyksięstwo odjechali około godziny 12. Krakowska grupa pożegnała odchodzących gromkimi „Niech żyją”.

Miłą niespodzianką sprawił J. Zygmunt Skwierczyński, który w kostiumie turysty-malacza ofiarował hrabinie Namiestnikowej, księżniczce Windisch-Graetz, bar. Giessl, pannom Metzger i Mochnackim ich portreiki, wybornie na pręde zrobione. Powszechne zainteresowanie wzbudziła jego pełna humoru paleta, na której znalazły się świetne karykatury wszystkich oficerów 30 p. p.

Przy kotylnionie rozdano paniom prześlizne wachlarze; na każdym z nich był jakiś widok miasta Lwowa i Krakowa, a nadto typy ludowe i różnych okolic kraju.

— **U pp. delegatowstwa Laskowskich** w Krakowie odbył się w niedzielę wielki rauf, po którym nastąpił ożywiony bal; wzięło w nim udział 60 blisko par.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej lwowskiej, z grupy gmin wiejskich, rozpisany został na dzień 15 marca b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowym o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

— **Pułk piechoty nr. 30** (lwowski) otrzymał od fmp. Sternecka gratulacje w dniu 3 b. m., jako w rocznicę trzydziestą bitwy, w której 30 p. p. znalazł się w t. z. „żelaznej brygadzie”. Fmp. Sterneck był wówczas kapitanem sztabu owej brygady. Bitwa ta miała miejsce dnia 3 lutego w roku 1864 pod Over Selt, a brał w niej udział b. komendant 30 p. p., a obecny brygadier w Pilźnie, pułkownik p. Dylewski.

— **Bank zaliczkowy** we Lwowie złożył na ręce dyrektora „Domu Pracy” Bolesława Lewickiego kwotę 50 zł. na budowę nowego gmachu dla Tow. Miłosierdzia pod godłem „Opatrzności”.

— **Zgromadzenie tygodniowe** Towarzystwa politechnicznego odbędzie się we środę, dnia 7 b. m., o godzinie 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa. Na porządku dziennym: Dalszy ciąg wykładu prof. Jaegermanna „O kolejach lokalnych w Galicyi”.

— **Profesor dr. Mikulicz** z Wrocławia, zaszczytnie znany operator, był wezwany w tych dniach do właściciela wsi Lęd, w pow. słupeckim, p. Nelkena. Za pobyt jednodniowy dr. Mikulicz otrzymał, jak donosi *Gaz. Kaliska*, honorarium 4.500 marek.

— **Piknik Terezyanistów** odbył się w tych dniach w Wiedniu w hotelu Metropole. Na bal przybyli: JE. ks. Windischgraetz, Minister Madeyski, kustosz dr. Gautsch i t. d. Do komitetu urządzającego należeli z Polaków: Ludwik hr. Badeni i hr. Borkowski. *Fremdenblatt* podaje obszerny opis świetnego balu, a w sze-

regu licznych piękności na czele zapisuje panią Rylską.

— **Ogień.** W budynku oficynowym domu pod l. 35 przy ulicy Kaźmierzowskiej od kilku dni dawał się czuć odór spalenizny, którego przyczyny lokatorowie nie mogli dociec. Wreszcie wezwano wczoraj w południe kominiarzy, którzy po dokładnym zbadaniu komina nabrali przekonania, że prawdopodobnie zatliła się belka sufitowa, wpuszczona w komin. Zawiadomiona o tem straż pożarna, zerwawszy część sufitu, odkryła tlejącą się belkę i wkrótce ugasiła ogień. W razie dalszej zwłoki groziło mieszkańcom poważne niebezpieczeństwo, gdyż skutkiem silniejszego przepalenia się belki zawalił się mógł cały sufit.

— **Zgubiła** onegdajszej nocy na balu pani Walerya J. gwiazdkę brylantową, wartości 100 zł.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Zarobnica Marya Młyńska, przechodząc wczoraj po godzinie 5 po południu obok restaurującej się kamienicy na rogu Rynku i ulicy Halickiej, ugodzona została w szczyt głowy spadającą z góry cegłą i odniosła niebezpieczne skaleczenie. Stójkowy odstawił ją do stacyi ratunkowej.

— **Śmierć skutkiem zaccadzenia** poniósł ubiegłej nocy parobek Andruch Burha, rodem ze Strzemia, liczący 23 lat, służący pod l. 10 przy ulicy Zamojskiego. Zapaliwszy w swej izdebce wczoraj z wieczora w piecu węglem kamiennym, zatkał przedwcześnie piec i położył się do snu, a dziś z rana znalazłono go już nieżywego. Po skonstatowaniu śmierci przez lekarza miejskiego odstawiono zwłoki do kostnicy szpitala powszechnego.

— **Śluby.** W Krakowie w sobotę o godzinie 6 wieczorem O. Waclaw Nowakowski pobołgował w kościele OO. Zmartwychwstańców związek małżeński między panną Heleną Rydlówną a drem Adamem Langiem. Do nowożeńców przemówił w rzewnych słowach O. Waclaw. W kościele zebrał się liczny orszak gości weselnych, oraz wiele publiczności. Po ceremonii kościelnej podejmowali u siebie rodzice panny młodej, państwo Lucyanowie Rydlowie. Licznych członków rodzin kochającej się pary, oraz kilku najbliższych przyjaciół i kolegów. Toast na zdrowie młodej pary wychylił O. Waclaw, poczem imieniem rodziny Langów przemówił poseł Tadeusz Langie, pijąc zdrowie rodziny Rydlów, a następnie prof. Rydel za wie rodziny Langów w ręce babki pana młodego, pani Olyngierowej. Szereg toastów zakończył prof. Smolka tradycyjnym „kochajmy się”. W końcu odczytano liczne telegramy gratulacyjne, nadeszłe z różnych stron kraju i z zagranicy, a między innymi od JE P. Ministra Madeyskiego i od sędziwego prezydenta JE. Franciszka Smolki. Państwo młodzi odjechali wczoraj do Wiednia.

W kościele św. Piotra pobołgował w sobotę ks. prałat Skrzyński związek małżeński między panną Maryą Armolówiczą, córką Stanisława i Józefy Armolowiczów, a p. Józefem Frytem, inżynierem górniczym w Wieliczce.

— **Na zupę rumfordzką** złożono w handlu J. Drexlera i Synów plac Kapitulny l. 2. Karol Wiszniewski z Dobrzana 20 zł., M. B. 10 zł., JE. ks. Arcybiskup Morawski 50 zł., ks. prałat Rolny 2 zł.

Rozdano od dnia 29 stycznia do dnia 5 lutego 1894 roku 1.696 porcji zupy i 1.696 porcji chleba.

— **Dla Julii Lachockiej**, wdowy po awizerze kolejowym, złożyli w naszej Administracyi: H. Ziętarska i F. Riedl z Ustrzyk dolnych 2 zł.

— **Z obserwatorium** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 6 lutego. Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 5 lutego do 12 w południe dnia 6 lutego b. r., mieliśmy wiatr zachodni, o średniej prędkości 6 m sek., niebo zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (83 procent wilgotności względnej), opad śnieg i deszcz, wysokość opadu 7.2 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +1,7°C., najwyższa +3,0°C. wczoraj po południu, najniższa +0,4°C. w nocy.

Wczoraj wieczorem padał deszcz i śnieg nieznaczny, dziś pochmurno.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w środkowej Szwecji; zwykła 780 do 775 mm. w północnej Hiszpanii; zniżka drugorzędna utworzyła się w Sycylii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 766 mm.

Prognoza na dobę 7 lutego bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku zachodni o średniej prędkości 5 m sek.; średnia temperatura doby obniży się do -2°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 85 proc.; opad, śnieg nieznaczny.

— **Kradzież.** Z Tryestu telegrafują, że żona sławnego śpiewaka Marcela została w podróży do Nicei przez dwie obce damy znarkotyzowana i okradziona na 6.000 franków.

— **Z Wieliczki** nam donoszą: Robotnicy salin wielickich wierni swemu hasłu „Szczęść Boże”, którem górnicy rozpoczynają ka-

żdą swą sprawę, zamówili 28 stycznia b. r. z powodu uregulowania płac dozorców i stygarów i znacznego, bo do 1/4 dochodzącego podwyższenia zarobku robotnikom, solenne nabożeństwo dziękczynne, na które zgromadził się przeszło tysięczny zastęp tutejszych robotników górniczych, urzędnicy i liczna publiczność.

Po wysłuchaniu uroczystej Mszy św. udali się robotnicy z dozorcami i stygarami na czele, z kapelą salinarną przed gmach zarządu salin, gdzie w obec grona urzędników wybrani z pośród robotników i dozorców złożyli gorące podziękowanie na ręce zasłużonego i wielce szanowanego naczelnika tutejszych salin, starszego rady p. Sylwero Miszke, którego przedstawieniu i poparciu należytemu zawdzięczają, że prośba ich wniesiona do Najwyższego Tronu o polepszenie doli, pomysłnym uwieczona została skutkiem.

Po przemówieniu rozległy się trzykrotne okrzyki na cześć Najjaśniejszego Pana i urzędników salin, którzy cieszą się u robotników szacunkiem i sympatją, wypływającą ze wspólnie ponoszonych trudów i niebezpieczeństw w kopalniach.

— **Przysięgłym tłumaczem** języka niemieckiego został zamianowany przez wyższy sąd krajowy we Lwowie p. Bernard Jolles, korespondent dzienników wiedeńskich.

† **Marcela Lederowa** w Wiedniu dnia 3 b. m. zakończyła życie doczesne Marcela Ledererowa, wdowa po radcy sądowym. Zmarła przez długie lata, zanim przeniosła się do Wiednia, zajmowała w świecie artystycznym Lwowa stanowisko pierwszorzędne. Posiadała wspaniały głos, niezwykły pod względem piękności dźwięku, którym czarowała słuchaczy. Wykształcona znakomicie u Viardot-Garcii, oddała się wyłącznie muzyce klasycznej, celując zwłaszcza w wykonaniu starowłoskich aryj. Salony księżnej Leonowej Sapieżyny, niezapomnianej dla Lwowa protektorki muzyki, gromadzące w swoim czasie wszystkie muzykalne najwybitniejsze siły, niejednokrotnie rozbrzmiewały artystycznym śpiewem ś. p. Marceli Ledererowej. Związana stosunkami rodzinnymi ze Lwowem, nie mogła i nie miała intencji zabłysnąć na szerokim horyzoncie Europy, jakkolwiek zupełne prawo do tego posiadała; cała więc swój piękny i niezwykły talent ofiarowała muzykalnemu gronu naszego miasta; wszyscy też, którzy mieli szczęście słyszeć ją w epoce najświetniejszej, zachowali żywe wspomnienie jej czarującego śpiewu. Po przejściu ciężkich wypadków rodzinnych, na czas jakiś usunęła się od życia artystycznego, poczem jednakże napowrót wstąpiła w jego szranki, poświęcając się z niezwykłym zamiłowaniem nauczaniu śpiewu. Przed parą laty przeniosła się do Wiednia, aby wraz z synem zamieszkać, i z tamtąd przychodziła żalobna wieść o zgonie jej, przejmująca głęboko nie tylko rodzinę ale i wszystkich licznych jej wielbicieli i przyjaciół. Była to postać zacna i szlachetna, tak w życiu jak i w sztuce, którą ukochała jak prawdziwie poważna artystka. Cześć jej pamięci!

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatralny. Dziś, we wtorek, „Carmen”, opera w 4 aktach Jerzego Bizet’a. Ostatni gościnny występ Elwiry Colonnese, primadonny opery w Barcelonie.

Jutro, we środę, po raz drugi „Letniey”, komedia w 3 aktach Zygmunta Przybylskiego. Rozpocznie „Bzy kwitną”, komedia w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego.

We czwartek, „Śluby panięskie”, komedia w 5 aktach Al. hr. Fredry. Rozpocznie „Stryj przyjechał”, komedia w 1 akcie Władysława hr. Koziembrodzkiego.

Wspaniałego dzieła p. t. Austro-węgierska Monarchia w słowie i obrazach, wydanego pod protektoratem Najd. Cesarzewiczowej-Wdowy Stefanii, wyszedł zeszyt 197, poświęcony opisom Czech południowych i stolicy Pragi. Zeszyt ten ozdobiony jest dziewięcioma wybornymi ilustracyami.

O tomie poezji Miriama (Zenona Przesmyckiego) który w końcu roku ubiegłego wyszedł w Wiedniu p. t. „Z czary młodości”, pomieściły obszerne sprawozdania krytyczne *Svetozor*, *N. W. Tagblatt* i *Politik*, a najznakomitszy z żyjących poetów czeskich Vrchlicky pisze o nim duże studium do *Hlasu Narodu*. Jak wiadomo, Miriam w tych dniach (12, 14 i 18 lutego) wygłosić ma we Lwowie trzy odczyty o „Poezji belgijskiej”.

Z TEATRU

(„Letniey”, komedia w 3 aktach, Zygmunta Przybylskiego, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej dnia 5 lutego 1894).

Nie podpisany, lecz łatwo po stylu i „pazurach” dający się odgadnąć niepospolity

autor wczorajszego felietonu „Gazety“, mówiąc o „Nafie“ Sewera, nazwał autora *par excellence* „sympatycznym“. — Ten sam przymiotnik, w najlepszym jego znaczeniu, zastoso- wawałby można do autora wczorajszej sztuki, która w zimnej i niesympatycznej sali tea- tralnej hrabiego Skarbka zgromadziła tłumy, że zrobilo się w niej naraz i ciepło i miło. Wśród sympatycznej, ciepłej atmosfery przed- stawiono „Letników“.

I nadaremnie krytycy ostrzyć będą zę- by, — nadaremnie dzielny Sęp z „Biesiady Literackiej“ łamać będzie ręce, wołając: „Co ja pocznę z tym Przybylskim, który za nie chce pogłębiać wybornych tematów swych komedii!“ napróżno i ja pragnąłbym poczynić pewne zastrzeżenia co do wczorajszej premiery, — Przybylski walczy siłą sympa- tyi, która i wczoraj, w chwili, gdy go z pełnych piersi wywoływano, uniosła kur- tyne w górę, że onieśmielony, (co mu się rzadko zdarza!) autor, z otwartej sceny, na tle dekoracji leśnych, wśród których odby- wała się majówka „Letników“, dosyć nie- zgrabnym ukłonem dziękować musiał za okrzyki i oklaski...

Z siłą sympatyj walczyć niepodobna. Pod- dają też jej moje krytyczne sumienie, zaznacza- jąc z przyjemnością na wstępie, że powodzenie „Letników“ Przybylskiego było wczoraj zupełne i prawdziwe. Czy temu powodzeniu odpowiada w całości wartość sztuki? Pytanie zgrzytliwego krytyka jest mocno drażliwe, i wolałbym krótko odpowiedzieć na nie zama- nianiem rąk na podobieństwo Sępa: Co ja pocznę z tym Przybylskim!

Nie! — pogłębienia przedmiotu nie ma i w „Letnikach“. — jest mnóstwo epizodów, nie zawsze składających się w całość, jest mnóstwo typów doskonałych, nie zupełnie i nie zawsze należycie wyko- rzystanych, jest mnóstwo szczegółów, wśród których główna akcja nieraz ginie i urywa się, sam temat wreszcie nie odznacza się oryginalnością. Ale po nad tem wszystkiemu góru- je rzecz jedna, której można Przybylskiemu zazdrościć, lecz której nie można nie uznać. Jest talent prawdziwy, jest wielka łatwość w przedstawieniu sytuacji, jest zdolność spostrzegawcza, chwytająca w lot rysy komi- czne typów, jest zdolność zyskiwania sobie od razu publiczności.

Jeszcze autor nie rzekł słowa, a pu- bliczność już w wyborzym humorze. Za pod- niesieniem kurtyny ukazuje się krajobraz let- niej kolonii w pobliżu Warszawy... Wcze- sny ranek, „Letnicy“ śpią jeszcze, na scenie pusto, i nagle tę ciszę poranku przerywa o- stre, donośne pianie koguta: ku-ku-ry-ku!... To kukuryku w chwili, gdy widz spodziewa się żywego ludzkiego słowa, wywiera niezmiernie komiczne wrażenie, — jest doskonałym i nowym pomysłem rozpoczęcia sytna- ry, która w ogóle w pierwszej odsłonie zaryso- wuje się wybornie. Kogucik rozpoczyna ak- cję, a raczej ją budzi. Zrywają się ze snu „Letnicy“ i przez otwarte okna sąsiednich domków rozpoczynają gawędę. Oczywiście płotecki śpią się jak z rękawa. I tu zaraz poznajemy, kreślone ręką lekką a z humorem, postacie niewieście: Mętnickiej, Mirkowskiej, Łatkowskiej, — dowiadujemy się od nich, że mają one jeszcze jedną sąsiadkę „jakąś“ pa- nią Dzwonecką, która — jak świadczy Łat- kowska — w mnóstwie męskich fotografii, przechowywanych starannie w albumach, nie mogła, ku zgorszeniu zacnej Łatkowskiej, ani sposobu odnaleźć i wskazać wizerunku swe- go „nieboszczyka“ męża. Ztąd łatwy wniosek, że „nieboszczyk“ nigdy nie istniał i że pani Dzwonecka mianując się wdową, jest osobą mocno — podejrzaną.

Te panie domyślają się słusznie. Pani Dzwonecka jest „osobą“ znaną dobrze w Warszawie, znaną doskonale panom Józefowi Karklewiczowi i Włodzimierzowi Łaszyńskie- mu, którzy też ze stolicy spieszą na dzień jeden — dzień świąteczny — do Józefówki czy Józefowice, gdzie w letnim mieszkaniu skryła się piękna Walerka. Karklewicz jest płochym kawalerem a Włodzimierz — *horre- sco referens!* — młodym żonkosiem, który korzystając z nieobecności sentymentalnej swej a słiznej żoneczki, Zosi, „dał się wciągnąć“ — (o, ci mężczyźni!) przyjacielowi — i także jed- dzie do pięknej Walerki... Przybywają witani z ogromną radością przez „Letników“ a ra- czej przez „Letnice“, mające córki na wyda- niu. Córeczki, ustrojone odświętnie, uśmie- chają się i mizdrzą. Mizdrzy się przedewszys- tkiem trzydziestoletnia Leosia Mętnicka, pa- trzy wymownie Wanda Mirkowska, uśmie- chają się zalotnie Anielcia i Lorecia Balbiń- skie. Mamy zaś tak absorbują przybyłych i tak ich rozrywają, że ani płochy Józef, ani występny Włodzimierz nie mogą znaleźć chwili czasu, by osiągnąć cel swej podróży i dostać się do pięknej Walerki, która czeka na nich z butelką szampna w swem letnim mieszkaniu. Wkrótce jednak płochy Józef za- pomina o Walerce, bo w licznej gronie młodszych i starszych mizdrzących się panie- nek, dostrzegł jedną, — małego, sympaty- cznego trzpiota — Manię Mętnicką, siostrę Leosi; dostrzegłszy zaś i poznawszy, dał się ujarzmić jej figlarnym spojrzaniem. „A za

tym zmysłem co kochać przymusza, poszło i serce, a za sercem dusza“. Odtąd płochy p. Józef doskonale się bawi na majówce, którą te panie urządziły *in gratiam* przybyłym, — bierze z zapalem udział w „grach niewin- nych“, bawi się w myszka i kotkę i w ciu- ciubabkę — no, bo zakochał się w Mani!

I nagle — katastrofa! Wśród ciuci- ubabki, Józef chcąc schwytać Manię, usuwa chustkę z oczu i widzi żonę Włodzimierza, który „dał się wciągnąć“. Okropność! Wyda się wszystko, — wyda się, że on i przyjaciel jego, chcąc się lepiej zabawić wśród „letni- ków“ przedstawili się pod obcymi nazwiska- mi, obaj jako kawalerowie; wyda się cel ich podróży. — piękna Walerka! Sytuacja jest tem straszniejsza, że podczas, gdy Józef, dzięki Mani, bawi się doskonale w ciuci- ubabkę, żonka Włodzio, wzięwszy do pomo- cy starego żonkosia (tym nigdy nie należy dowierzać!) Mętnickiego, czmychnęła z ma- jówki — a płochy Józef dobrze się domyśla dokąd...

Gdyby nie sprytna Mania byłoby wszyst- ko przepało. Ale ona, na jeden okrzyk Jó- zefa: ratuj pani, nieszczęście! — wyprowadź mnie ztąd! — nie badając przyczyn, których zresztą jestem pewny nie zrozumiałaby, — wyprowadza rzeczywiście Józefa z pośród rozbawionego grona i daje mu tym sposo- bem możność uprzedzenia Włodzimierza o grożącym mu niebezpieczeństwie.

Co się tymczasem dzieło na letnim mieszkaniu u „pięknej Walerki“ — to strach! Zarzucił już ktoś Przybylskiemu — podobno także Sęp — że w jego sztukach za dużo alkoholu. I w „Letnikach“ jest go nieco za dużo. U „pięknej“ Walerki młody żonkos Włodzio i stary żonkos Mętnicki (O, ci męż- czyźni!) piją szampna — „co szyja strzy- ma.“ Szyja jak szyja, ale głowa starego żo- kosia nie strzymała. Spiewa sobie: tere-fer- ebum... die! i pije zdrowie to Desdemony, to Otella — a młody żonkos, zadumany (bo w nim jeszcze jest szczerze sumienia) — ciągle daje się „wciągnąć“. Na szczęście przybywa w czas Józef, który z płochego stał się, dzięki Mani, bardzo rozsądnym i wyciąga przyjaciela z matni, a raczej wyciąga ich wszystkich i ocala Mania, ukrywając na stry- chu, — oprócz starego Mętnickiego i „pie- knej“ Walerki, która teraz czarną kawą czę- stuje męża pełnej zaufania (i — zmarszczek!) Florentyny.

Wyborny jest powrót „Letników“ z ma- jówki. Wehdozą na scenę powolnie, w mil- czeniu grobowym, znużeni na śmierć. Dla wyczerpanego widza, to śmiech — dla znu- żonego uczestnika wyieczki, to rzeczywiście rozpacz, którą uwładnięty, zapomina, że jest w ruchach i wyrazie twarzy komiczny; za- pomina, że go złośliwie podpatrzeć może — złośliwy Letnik — Przybylski!

Powracają — i rozgrywa się ostatnia scena. Najprzód stary Mętnicki, pijany przed chwilą, otrzeźwiony zostaje skuteczną obecnością małżonki i jej srogimi wymówkami. Potem płochy Józef, który, dzięki Mani, stał się już zupełnie porządnym człowiekiem, oświad- cza się o jej rękę, czem łagodzi gniew pani Mętnickiej, która z przesławowej staje się sprzymierzeńcem i całą „awanturę“ chętnie rozmaitymi wybiegami pokrywa. Włodzio wy- trzeźwiony „na strychu“, rzuca się w objęcia sentymentalnej swej Zosi, która nie żąda nawet (za ceną niewiasta!) łómaczeń, lecz po- rzywa męża z sobą. Roztkliwiona i czuła — „potem mi to opowiesz!“ — woła.

Tout est bien, qui finit bien! bo nawet Walerka — co ze względów etyki nie jest chwalebne — znajduje następcę „nieboszczy- ka“ w osobie „Letnika“ Poruckiego. Publi- czność zadowolona bije znów oklaski, wywo- łując autora nawet wówczas jeszcze, gdy że- lazna kurtyna, dzwicząc, pokrywa i dekora- cje leśne i szalety i galki — i koguciki...

Artyści grali z werwą i humorem — wszyscy bez wyjątku. W rolach męskich od- znaczyli się przedewszystkiem pp. Ruszkow- ski (Mętnicki), Kwieciński (Karklewicz) i p. Feldman w roli starego kawalera. „Letnika“ Poruckiego. W rolach niewieście: pani Go- styńska (Florentyna Mętnicka), German (Łat- kowska) i Pankiewiczówna (Walerka). W ro- lach panienek były wyborne jak zawsze: pp. Czapliska (Mania Mętnicka) i Rybicka (Wanda Mirkowska). Kto pisał za sceną jak kogucik, nie wiem, ale mu się należy słowo uznania. ***

Sejm krajowy.

(14 posiedzenie, 5 sesji, VI peryodu)

Lwów, 6 lutego.

(§) JE. Marszałek krajowy ks. Eusta- chy Sanguszek otwiera o godzinie 11 minut 15 posiedzenie.

Obecnych 87 posłów.

Odczytano spis petycyj.

Petycję Sióstr Miłosierdzia w Przewo- sku poparł p. Zardecki, domagając się subwencji na utrzymaną przez nie szkołę.

Z porządku dziennego przystąpiła Izba do dalszego ciągu rozpraw nad sprawozda- niem komisji szkolnej o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w roku szkol- nym 1891/2 i 1892/3. Sprawozdawca poseł Wojciech Dzieduszycki.

Pierwszy zabrał głos p. Bobrzyński, zaznaczając, że dyskusja szkolna przyniosła wiele interesujących momentów; dla Rady szkolnej głosy te są cenną wskazówką jakie są zapatrywania i opinie kraju. Szkoła nie jest pojęciem abstrakcyjnym; ona musi stać w najżywym kontakcie z życiem.

Toteż na głosy tak poważne jak ks. Kowalskiego i dr. Goldmana, którzy obaj poruszyli ważne kwestye, odpowiada, że sprawy te już są przedmiotem seistych badań Rady szkol. krajowej. Co się tyczy nauki religii wyznania mojżeszowego, to Rada szkol. krajowa odnośnie kroki już poczyniła. P. He- rasyłowicz natomiast rzucił tu zarzut, że Rada szkolna wnosi do szkoły politykę. Jestto ciężki zarzut, którego jednak p. Herasyłow- iewicz nie uzasadnił — to zaś czem chciał uzasadnić, to jest że języka ruskiego uczy się po polsku, jest wręcz fałszywe, gdyż Ra- da szkolna z całą stanowczością tak języka ruskiego jak polskiego uczy w odnośnym ję- zyku. Mowa posła Herasyłowicza była czę- ścią echem opinii nauczycielskich, częścią echem zapatrywań gmin. Skutkiem tego po- padł w rażącą sprzeczność. Poseł Herasyłow- iewicz narzekał na protekcyjność awansów — otóż zarzut ten niesłuszny, bo Rada szkolna ma ambicję główną w tem, aby ściśle kie- rowała się sprawiedliwością. Ale poseł He- rasyłowicz skarżąc się na niesprawiedliwość awansu, życzy sobie rozszerzenia praw gmi- ny w prezentowaniu nauczycieli. Wszak to właśnie byłoby dla awansu najszkodliwsze, a najmniej dawałoby gwarancji sprawie- dliwości.

Co się tyczy posła ks. Kowalskiego, który dotknął kierunku praktycznego w na- uce i zganił poniekąd plany naukowe, mow- ca zaznacza, że dla szkół ludowych, dla dzie- ci do lat 12 najpraktyczniejszą jest nauka czytania.

W dalszym ciągu swej mowy wykazuje p. Bobrzyński, że układ książki jest troskli- wie dobrany tak, aby dziecko ciągle w tej książce widziało co się dzieje w cerkwi, ko- ściele, szkole i domu — to właśnie jest prak- tyczne i rozwija dziecko.

Jestto jednak podstawa tylko, a dal- sza praca jest konieczną. Jest zama- rem Rady szkolnej krajowej, aby w każdym powiecie otworzyć jedną praktyczną szkołę rolniczą z kursem trzyletnim — a ta szkoła odda wielkie usługi ludności rolniczej, sta- nie się typem wiejskiej szkoły ludowej, któ- ra dotychczas kształtowała się wedle typów miejskich. Ta szkoła stworzy także awans dla nauczycieli ludowych, którzy więcej spoglą- dać będą na wieś, aniżeli jak dotąd na mia- sto, w którym jedynie widzą polepszenie bytu.

Co się tyczy miast, to organizacja mę- skich szkół wydziałowych okazała się błę- dną. To też Rada szkolna krajowa poszła dziś inną drogą, tworząc szkoły sześciokla- sowe ludowe, ażeby dla tej części dzieci, która nie idzie do gimnazjów stworzyć war- runki wyższego wykształcenia. Plany nauk i książki dla tych szkół zastosowano natural- nie do potrzeb życia miejskiego.

Co się tyczy wykształcenia nauczycieli, to otwarcie kursów w Krakowie wydało re- zultaty przechodzące wszelkie najpiękniejsze nadzieje. Niebawem będzie w każdej szkole miejskiej trzech fachowych nauczycieli. Dalsze usiłowania nasze doprowadzą do tego, że staniemy za kilka lat przed Sejmem z prośbą aby jedną uchwałą wszystkie szkoły miej- skie zmienił w wydziałowe a wtedy ta orga- nizacja będzie dobrą.

Ta reorganizacja typu szkoły oddziała niewątpliwie na wszystkie inne szkoły prze- miślowe: to bowiem stoi w ścisłym zwią- sku.

Dalszą sprawą poruszoną w ciągu dy- skusji była kwestya nauczycieli, podniesiona przez posła Herasyłowicza. Prawda, — że zachodzi konieczność często mianowa- nia nauczycieli niekwalifikowanych, ale oni nie zajmują posad samoistnych. Zresztą nie bierze się tu „wykolejonych“ ale takich, którzy mają odpowiednie wykształcenie. Dziś zresztą nigdy nie bierze się ludzi bez ukoń- czonej szkoły wydziałowej. Można zapewnić p. Herasyłowicza, że od trzech lat nie przy- jęto nikogo z kwalifikacyami, jak on je przed- stawia. Co się tyczy zachowania nauczycieli, to jeżeli się zważy ich liczbę i jak mały pro- cent tylko źle się prowadzi — musi się po- wiedzieć, że ogół naszego nauczycielstwa w tych ciężkich warunkach jest poczciwy i su- mienny, że poprostu z pewnego rodzaju ka- płaństwem spełnia swój ciężki i trudny obo- wiązek. (Brawa).

Nie trzeba więc brać każdej pogłoski o złem w szkole na wiarę — bo to krzywdzi cały ogół nauczycielski.

Posłowi Torosiewiczowi nie wystarczyło z niczego nie jest zadowolony. Trudno żądać od mowy, aby każdego posła interpe-

lował w sprawie szkolnej. Jest to oryginalny pomysł (*wesołość*) a jeszcze oryginalniejszy jest zamiar ustanowienia nadzwyczajnych „pełnomocnych komisarzy“.

Mowca często czyta sprawozdania jakie składają obywatele po egzaminach — czyta także sprawozdania inspektorów.

Sprawozdania inspektorów zawierają obok pochwał, i nagany — sprawozdania oby- wateli są szowinistyczne na punkcie pochwały. Tacy komisarze kończyliby każde sprawozda- nie wnioskiem: „Rado szkolna podwyższyć trzeba dotację“. (*Wesołość i oklaski. Mowcy gratuluja*).

Poseł Romańczuk sądzi, że w szko- łach czysto ruskich nauka języka polskiego jest niepotrzebna a nawet szkodliwa. Z kole- i przechodzi mowca do tego — o ile nau- ka języka polskiego jest usprawiedliwiona wobec obecnie obowiązujących ustaw? Zda- niem p. Romańczuka, w szkołach, gdzie jest więcej niż połowa dzieci ruskich, nie powin- no się wcale uczyć języka polskiego. Do te- go też wniosku dochodzi mowca, powołując się na artykuł 19 ustawy zasadniczej, a tem się głównie gorszy, że w zachodniej części Galicji nie uczy języka ruskiego.

(JE. ksiądz Metropolita Sembratowicz obejmuje przewodnictwo)

Mowca skarżył się następnie na to, że gminy ruskie muszą dawać podwoje dla ks. katechetów obrządku łacińskiego, przyjeżdża- jących do szkół na naukę religii. Nie nale- ży — zdaniem mowcy — obciążać gmin po- dobnymi wydatkami, gdyż i tak już są one obciążone różnymi wydatkami. Następnie do- maga się mowca, aby Rada szkolna krajowa poleciła Radom okręgowym, by w tych gmi- nach, w których uczniowie są jednej naro- dowości, obchodzono święta tylko według je- dnego obrządku katolickiego, i aby wakacje letnie rozpoczynały się w d. 1 lipca.

W końcu zalił się mowca na to, że w szkołach żeńskich wykluczony jest prawie język ruski, i domagał się, aby Rada szkol- na krajowa wydała pod tym względem roz- porządzenie, aby w szkołach o mieszanej ludności, uczono obu języków, t. j. polskiego i ruskiego.

Poseł Emil Torosiewicz przyznaje, że się na szkolnictwie nie rozumie (*wesołość*). Mowca oświadcza, że ma fakta, ale dla do- bra szkolnictwa nie chce ich przytaczać.

Poseł Merunowicz zwraca uwagę na nieprawidłowości, zachodzące w stosun- kach religii mojżeszowej, i odwołując się do powziętej przez Sejm uchwały, wzywającej Rząd do uregulowania nauki religii w szko- łach średnich, stawia rezolucję, w której domaga się rozszerzenia tej rezolucyi w ta- ki sposób, ażeby wezwano Rząd do ustawa- dawczego uregulowania nauki religii mojże- szowej w szkołach publicznych w ogóle. Żąda także, ażeby w sprawozdaniach coro- cznych Rady szkolnej o stosunkach szkół ludowych, były podawane wiadomości o sto- sunkach nauki religii mojżeszowej w szko- łach ludowych, i dat statystycznych o wy- znanium młodzieży.

Poseł Fruchtman stwierdza także potrzebę uregulowania nauki religii w szko- łach ludowych, jak również potrzebę zape- wnienia sił nauczycielskich potrzebnych, aby nauka religii mojżeszowej mogła się odby- wać we wszystkich szkołach ludowych.

P. Rozwadowski odpowiada p. Ro- mańczukowi, iż petycje z gmin huculskich, o których wspominał nie mogą być miaro- dawcze. Mowca często słyszał zdanie wypo- wiadane przez lud ruski, iż w chacie uczą się dzieci po rusku, niechże w szkole uczą się po polsku.

P. Merunowicz polemizował z p. Fruchtmanem.

P. Goldman zbija twierdzenie p. Me- runowicza, co do mianowania nauczycieli re- ligii mojż. i wykazuje, że mianowanie nau- czycieli religii od r. 1890, należy do władz szkolnych tak samo jak nominacje nauczycieli w ogóle. W dalszym ciągu wykazuje mowca, że twierdzenie p. Merunowicza, iż żydzi mają 613 przykazań i zakazów jest prawdą — że to może być rzeczą niewygodną być krepo- wanym w życiu aż 613 przykazaniami — ale na to powinien się raczej uskarżać sam mowca a nie p. Merunowicz. Mowca przy- znaje, że być żydem nie jest rzeczą wygodną i do przyjemności nie należy. Ale p. Meru- nowicz, chwala Bogu, nie jest żydem i co jemu przeszkadza jeżeli żydzi mają aż 613 przykazań i zakazów. Co do zgrubnych nauk talmudu, stwierdza mowca, że sam do 15 roku życia uczył się talmudu i że zasady, których się w tej szkole talmudycznej uc- czył, nie tylko że go nie zmuszają do niena- wiści w obec współobywateli i otoczenia wśród którego żyje, ale nauczyły go kochać i szanować rodaków i sprawę im drogą, na- uczyły go w całym życiu działać jako wierny syn kraju i jako dobry wyznawca religii ży- dowskiej. Jednym i drugim jestem i tego mnie nauczyły zasady religii mojej.

Na tem zamknięto dyskusję i zabrał głos sprawozdawca komisji, p. Wojciech Dzieduszycki.

Najprzód polemizował sprawozdawca z p. Herasyłowiczem, który, jak się wyraził

„jest głosem ludu“. Na to odpowiada mowca, że wszyscy jesteśmy głosem ludu i narodu. P. Herasymowicz domagał się, aby prezenta należała do gminy a nadzór wyłącznie do Rady szkolnej miejscowej. Mowca konstatuje, że spełnienie życzeń tych byłoby największym ciosem dla nauczycieli, bo wówczas staliby się sługami wójtów.

Mowca konstatuje następnie, że praktyczność w pierwszej linii leży w nauczaniu dziecka czytać lub pisać. Kto dziś czytać i pisać nie umie, rady sobie dać nie może. Na to, aby praktyczność w życiu była zastosowaną są już środki przytoczone przez wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej, p. Bobrzyńskiego.

Co się tyczy wychowania nauczycieli, to i tu się wiele dzieła, ale nie zapominajmy, że ludzie ci pracują wiele. Jest to — zdaniem mowcy — zawód tyle szlachetny, ile trudny, a w tych warunkach nasz stan nauczycielski spełnia zaszczytnie swój obowiązek. Następnie przeszedł mowca do kwestyi, poruszonej w Izbie, t. j. „antysemityzmu“. Wyraz ten nie został wprawdzie wypowiedziany, ale rzecz sama była. Mowca podnosi jednakowoż, że mimo pewnego podrażnienia tak z jednej jak i z drugiej strony, t. j. ze strony chrześcijańskiej i żydowskiej, wszyscy mowcy zdążyli w tej sprawie do jednego celu, t. j. do odpowiedniego wykładu religii. Wszyscy pragniemy, aby wykład religii był prawidłowy, a do tego zdąża najlepiej wniosek wczorajszy p. Goldmana, który zapewni nam wykształconych nauczycieli religii moźszesowej.

Co się tyczy jurydycznych wywodów p. Romańczuka, to mowca konstatując, że p. Romańczuk wystąpił z programem ugodowym zapytuje go, czy istotnie jest taka trudność w nauce obu języków. Dziecko mówiące po polsku w tej chwili nauczy się po rusku, dziecko umiejące po rusku, nauczy się wnet po polsku. Może gramatyka będzie gorsza, ale sposób zrozumienia się istnieje zawsze. Gdybyśmy wykluczyli język polski, to w tej szkole i gminie nastąpiłyby reakcje: gmina sama domagałaby się nauki języka polskiego. Mowca pragnie, by w ogóle obywatele kraju znali dobrze oba języki. W szkołach żeńskich dziś się już po rusku mówi, a młodzież polska garnie się do nauki ruskiego języka.

Co się tyczy kwestyi poruszonej przez p. Romańczuka w sprawie podwójnych świąt, to choć podwójne święta są złem — ale są swoje — więc drogie nam! Uczucie wspólności religijnej, istniejące w całym kraju, znajduje wyraz w podwójnych świątach — to wyraz Unii, wyraz złączenia. Zostawmy więc te podwójne święta! Przykro nam słuchać słów p. Romańczuka! My trzymamy się tradycji i pod tym względem powtórzmy słowa s. p. Grocholskiego „Naj bude jak buwało“ (*huczne oklaski*).

W głosowaniu przyjęto wszystkie wnioski komisji w brzmieniu proponowanym przez komisję. Cofnięto tylko rezolucję, domagającą się utworzenia nowych seminarjów nauczycielskich, po oświadczeniu p. Bobrzyńskiego, że Ministerstwo oświaty postanowiło otwarcie nowych seminarjów w Krośnie i Sokalu od r. 1895.

Nadto przyjęto rezolucję wczorajszą p. Goldmana.

(Ks. Marszałek obejmuje przewodnictwo). Z porządku dziennego przystąpiono do wyboru komisji solnej z 9 członków. Wybrani zostali pp.: Czartoryski, Dzieduszycki Klemens, Gnoiński Jan, Huryk, Męciński, Merunowicz, Rayski, Słonecki Duklan, Tarnowski Jan.

Nastąpiło z porządku sprawozdanie komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków funduszy krajowych za rok 1892. Sprawozdawca poseł Goldman.

Komisja wnosi:
1. Sejm udziela Wydziałowi krajowemu absolutorium z rachunków funduszu krajowego, funduszy dotowanych ze Skarbu krajowego, funduszy samoistnych budżetem objętych, złożonych za rok budżetowy 1892.
2. Powyższe absolutorium, udzielone Wydziałowi krajowemu, obejmuje także absolutorium dla c. k. Rady szkolnej krajowej z działu wydatków funduszu szkolnego krajowego.

3. Pozostałość z rachunków z r. 1892 w sprawdzanej wysokości 247.004 zł., wstawia się do rubr. I dochodów preliminarza na rok 1894.

Nastąpiło z porządku sprawozdanie Komisji budżetowej o zamknięciu rachunku galicyjskiego funduszu propinacyjnego za rok 1892, tudzież o preliminarzu tegoż funduszu za rok 1894. Sprawozdawca p. Skałkowski.

Komisja wnosi:
1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Dyrekcji gal. funduszu propinacyjnego i wyraża uznanie jej działalności.

2. Zamknięcie rachunków gal. funduszu propinacyjnego za rok 1892 przyjmuje Sejm do wiadomości i rachunki te zatwierdza.

3. Sejm uchwała budżet dochodów i wydatków gal. funduszu propinacyjnego na r. 1894: ogólnego: dochody 4,642,490 zł., wy-

datki 4,411,828 zł.; funduszu zasobowego: dochody 32,126 zł.; funduszu rezerwowego dochody: 242,543 zł., wydatki 99,472 zł.

Z porządku nastąpiło sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie ulg podatkowych dla Wielkiego Księstwa Krakowskiego z powodu konwersji długu indemnizacyjnego. Sprawozdawca p. Skałkowski.

Komisja wnosi projekt ustawy, mocą której przy wymiarze dodatków do podatków na potrzeby funduszu krajowego będą opodatkowanym miasta Krakowa, tudzież powiatów krakowskiego i chrzanowskiego, przyznawane następujące ulgi:

Wymienieni opodatkowani opłacać będą w okresach poniżej wyrażonych od ilości groszy dodatku do każdej korony podatków bezpośrednich, dla całego kraju przyzwolonych — mniej:

W latach od roku 1894 do 1898 włącznie o 14 groszy, od r. 1899 do 1903 włącznie o 11 groszy, od r. 1904 do 1908 włącznie o 8 groszy, od r. 1909 do 1913 włącznie o 5 groszy, od r. 1914 do 1916 włącznie o 4 grosze, od r. 1917 do 1918 włącznie o 2 grosze.

Od roku 1919 będą wyżej wymienieni opodatkowani opłacać dodatki do podatków na potrzeby funduszu krajowego w tej samej wysokości, jaka dla opodatkowanych w całym kraju oznaczona będzie.

Ustawa ta wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1894.

Z porządku nastąpiło sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie płac urzędników konceptowych Wydziału krajowego. Sprawozdawca p. Skałkowski.

Uchwalono etat według wniosków komisji.

Nastąpiło z kolei sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego z projektem ustawy o pborze opłat od spadków, na rzecz funduszu szkolnego krajowego. Sprawozdawca p. Trzeciński.

Uchwalono ustawę bez dyskusji. (Patrz sprawy sejmowe w dzisiejszym numerze).
Nastąpiło z kolei sprawozdanie komisji szkolnej z petycji gminy m. Sanoka o zaprowadzenie 7 i 8 klasy w tamtejszej żeńskiej szkole ludowej. Sprawozdawca p. Zoll.

Petycję tę przekazano Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową i przedłożenia sprawozdania.
Nastąpiło sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Antoniny Juszcakiewiczowej, wdowy po nauczycielu szkoły ludowej o podwyższenie w drodze łaski emerytury i przyznanie zapomogi dla córki. Sprawozdawca poseł Zoll.

Petycję tę odstąpiono Radzie szkolnej kraj. do załatwienia.

Nastąpiło sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Rady szkolnej miejscowej w Myślachowicach (powiat chrzanowski) o przyznanie nauczycielowi tamtejszej szkoły ludowej dodatku 50 zł. z powodu przemysłu górniczego w tej miejscowości. Sprawozdawca poseł Zoll.

Petycję tę odstąpiono Wydziałowi krajowemu do załatwienia w porozumieniu z Radą szkolną kraj. w myśl art. 12 ustawy z r. 1892 (dz. u. kr. nr. 40).

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Józefy Danilewiczowej wdowy po nauczycielu ludowym o przeniesienie dodatku na wychowanie starszej córki na młodszą, lub o udzielenie odpowiedniej zapomogi w drodze łaski. Sprawozdawca poseł Zoll.

Petycję odstąpiono Radzie szkolnej krajowej do zbadania i załatwienia w myśl ustawy z r. 1873.

Nastąpiło sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Rady szkolnej miejscowej w Krzeszowicach o zaliczenie gminy Krzeszowice do rzędu uzdrowisk. Sprawozdawca poseł Zoll.

Petycję tę odstąpiono Wydziałowi krajowemu do załatwienia po poprzednim zbadaniu i orzeczeniu, czy gmina ta może być uznana za uzdrowisko.

Nastąpiło sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Waleryi Iwańskiej, wdowy po nauczycielu o przyznanie w drodze łaski pensyi wdowiej i dodatku na utrzymanie sierót. Sprawozdawca poseł Zoll.

Petycję tę odstąpiono Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową i przedłożenia wniosku na następnej sesyi.

Nastąpiło sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Antoniego Majewskiego, byłego nauczyciela szkoły ludowej w Pawłosowie (pow. jarosławski) o przyznanie w drodze łaski stałego zaopatrzenia. Sprawozdawca poseł Stanisław Tarnowski, junior.

Nad tą petycją przeszedł Sejm do porządku dziennego.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Henryka Lercla, b. stałego nauczyciela szkoły ludowej w Ujsolach (powiat żywiecki) o nadanie jego stałej posady i wyasygnowanie dodatków pięcioletnich. Sprawozdawca poseł Stanisław Tarnowski junior.

Nad tą petycją przeszedł Sejm do porządku dziennego.

Nastąpiło sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Bazylego Pawlaka, nauczyciela szkoły ludowej w Dołhomoskich, o przyznanie pierwszego dodatku pięcioletniego od 1 czerwca 1893 i posunięcie na wyższy stopień płacy. Sprawozdawca p. Stanisław Tarnowski junior.

Nad tą petycją przeszedł Sejm do porządku dziennego.

Nastąpiło sprawozdanie komisji szkolnej z petycji zwierzchności gminnej Rozkochowa (pow. chrzanowski), o przyznanie Romualdowi Olszewskiemu, nauczycielowi tamże, kosztów przeniesienia z Chełmka do Rozkochowa w kwocie 35 zł. Sprawozdawca p. Stanisław Tarnowski junior.

Petycję odstąpiono Radzie szk. kraj. do urzędowego załatwienia.

Nastąpiło sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Romualda Olszewskiego, nauczyciela przy szkole ludowej w Rozkochowie, o przyznanie mu drugiego dodatku 5-letniego. Sprawozdawca p. Stanisław Tarnowski junior.

Petycję odstąpiono Radzie szkol. kraj. do zbadania i załatwienia.

Nastąpiło sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Jana Szafranca, nauczyciela szkoły w Jeleśni o zwrot kwoty 50 zł. za wynajęcie mieszkania w Jeleśni, załatwienie sprawy dyscyplinarnej i przyznanie drugiego dodatku 5-letniego. Sprawozdawca p. Stanisław Tarnowski junior.

Nad tą petycją przeszedł Sejm do porządku dziennego.

Z powodu braku kompletu ks. Marszałek zamknął posiedzenie.

Koniec posiedzenia g. 3 m. 40 po połud., następnie jutro o godz. 11 przed połud.

* * *

(§) Komisja solna ukonstytuowała się zaraz podczas posiedzenia, wybierając pp.: Męcińskiego przewodniczącym, Jana Gnoińskiego zastępcą przewodniczącego, Jana Słoneckiego sekretarzem.

OSTATNIA POCZTA

Dzienniki wiedeńskie dowiadują się, że Rada państwa zebrać się ma 22 b. m. i że zaraz na pierwszym posiedzeniu przedłoży jej Rząd kilka ważnych projektów. Najpilniejszym zadaniem najbliższej sesyi będzie naturalnie załatwienie budżetu.

W tych dniach już spodziewają się w Wiedniu nadejścia z Petersburga odpowiedzi na znane propozycje Austro-Węgier w sprawie traktatu handlowego. Bezpośrednio po otrzymaniu odpowiedzi mają być podjęte dalsze rokowania, a w kołach dobrze poinformowanych przypuszczają, że zawarcie traktatu rosyjskiego będzie mogło nastąpić już w ciągu wiosny.

Między Rosją i Grecją rozpoczęły się rokowania, w celu zawarcia traktatu handlowego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 6 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie Ministra oświaty z nowymi postanowieniami co do warunków uzyskania doktoratu na wydziałach teologicznych w Uniwersytetach austriackich.

Wiedeń, 6 lutego. Walne zebranie austro-węgierskiego Banku przyjęło jednogłośnie do wiadomości sprawozdanie rady generalnej i uchwaliło upoważnienie do podjęcia rokowań w sprawie odnowienia przywileju bankowego.

Wiedeń, 6 lutego. (*Tel. pryw.*) Zaraz po zebraniu się parlamentu rozpocznie komisja budżetowa narady nad budżetem, które ukończy zapewne do Wielkanocy. Po Wielkanocy rozpocznie się rozprawa budżetowa w pełnej Izbie.

Według *Neue fr. Presse* zajmować się będzie parlament przedłożeniem, tyczącem się środków komunikacyjnych w Wiedniu i traktatem handlowym z Rumunią. Rząd ma wnieść także projekt utworzenia lecznic dla pijaków, tudzież projekt pierwszeństwa hipotecznego dla kredytów melioracyjnych. Nie jest pewnym, czy nowa ustawa karna będzie przedmiotem obrad Izby już przed Wielkanocą.

Praga, 6 lutego. W procesie przeciw członkom „Omladiny“ przesłuchiowano w dalszym ciągu świadków odwoławczych. Oskarżony Raszin oświadcza, że posiada list Mrwy do Dolezala, który to list Dolezal swojemu czasowi przesłał dep. Heroldowi. Raszin prosi, ażeby list został odczytany i zbadany przez znawców pisma.

Abbazia, 6 lutego. Rada Dworu, prof. dr. Billroth umarł.

(Teodor Billroth, jeden z najznakomitszych chirurgów współczesnych, urodził się w Bergen, na wyspie Rugii, w d. 26 kwietnia r. 1829. Medycynę studiował na Uniwersytetach w Getyndze, Berlinie i Wiedniu. W r. 1855 mianowany asystentem słynnego Langenbecka na klinice chirurgicznej w Berlinie, w następnym już roku habilitował się na tymże Uniwersytecie, a w r. 1859 powołany został na stanowisko profesora chirurgii i dyrektora kliniki chirurgicznej do Zurychu. W tym samym charakterze powołano go w r. 1867 na Uniwersytet wiedeński. W r. 1870 był czynnym w lazaretach wojskowych armii niemieckiej nad Renem. — Jest on autorem szeregu prac, które w dziedzinie umiejętności chirurgii mają znaczenie niezwykle doniosłe, a wiele dokonanych przez niego z nadzwyczajną zręcznością trudnych operacji, zjednało mu także sławę genialnego chirurga praktycznego. Nauka współczesna traci w nim jedną z swych świętych swoich ozdób).

Budapeszt, 6 lutego. Komisja jurydyczna przyjęła wczoraj sprawozdanie o projekcie ustawy małżeńskiej, który przedłożony zostanie na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych.

Berlin, 6 lutego. Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu zakwestyonował poseł Friedberg sprawę następstwa tronu w Sachsen-Coburg-Gotha, a to z powodu, iż wydaje się niemożliwym, ażeby poddany angielski był równocześnie panującym księciem w Niemczech.

Kancelerz hr. Caprivi odparł, iż powołany na tron w Sachsen-Coburg-Gotha książę Alfred jest prawowitym panującym, a tem samym księciem niemieckim i z tego też powodu nie może być równocześnie poddanym obcego państwa.

Koburski minister stanu Bonin oświadczył, iż książę Alfred, jako panujący książę niemiecki, nie znajduje się w stosunku poddanego Anglii i nie przyjął też w obec Anglii żadnych takich zobowiązań, któreby nie dały się pogodzić z obecnym jego stanowiskiem.

Berlin, 6 lutego. (*Tel. pryw.*) Traktat handlowy niemiecko-rosyjski podpisany będzie zapewne w sobotę. Zawarty jest na 10 lat.

Na wczorajszym obiedzie u hr. Capriwego rozmawiał cesarz Wilhelm z obecnymi posłami parlamentu, podnosząc potrzebę traktatu handlowego z Rosją. Z Polaków obecni byli: Kościelski, ks. Radziwiłł i Komierowski. Cesarz pił kilkakrotnie do hr. Capriwego, którego wciąż odszczególniał.

Rzym, 6 lutego. W Noceto, w pobliżu Carrary schwymano głośnego herszta rozbójników Nikoliniego i 32 członków jego bandy.

Belgrad, 6 lutego. Okólnik serbski przesłany do przedstawicieli Serbii przy dworach zagranicznych podnosi, iż nowy rząd wziął sobie za zadanie zabezpieczenie praw konstytucyjnych obywateli, uregulowanie finansów a to celem uczynienia zadość wszelkim międzynarodowym zobowiązaniom Serbii, wreszcie unikanie wszelkich nieporozumień z państwami sąsiednimi, ewentualnie przyjazne załatwienie istniejących nieporozumień.

Bukareszt, 6 lutego. Minister spraw zagranicznych przedłożył senatowi austro-węgierski traktat handlowy.

Sofia, 6 lutego. Wczoraj odbył się w sposób uroczysty chrzest nowonarodzonego następcy tronu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 6 lutego 1894 r. godz. 2, minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 53-10, Węgierskie akcje kredytowe 429-50, Akcje anglo-austriackie 156—, Akcje banku Union 262—, Akcje kolei Karola Ludwika 217-25, Akcje kolei Północnej 292-50, Akcje kolei Południowej 110-50, Losy tureckie 61-75, Akcje kolei państwowej 312-75, Akcje kolei Lwowsko-Czerńowieckiej 264—, Akcje kolei węgierskiej Północno-wschodniej 97-25, Wiedeńskie losy komunalne 173—, Akcje tytoniowe 205—, Węgierskie obligacje indemnizacyjne 96-20, Akcje kolei Elbthal 242-50, Akcje banku dla krajów koronnych 258-10, 4-prc. węgierska renta złota 117-55, Akcje banku związkowego 128-41, Rubel papierowy 1-36—, Węgierska renta papierowa 95-95, Usposobienie — spokojne.

Telegramy zbożowe z dnia 5 lutego 1893 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter procent 16-70 do 17— zł. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 7-25 do 7-26 zł. rzepak po — zł. Berlin: pszenica (na styczeń-luty) 146— do — zł., żyto — do — zł., spirytus 32-30 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 44-40 fr.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Kreczowiecki.

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:			Pociągi osobowe			Z Lwowa odchodzą:			Pociągi osobowe			Pociągi osobowe			
Z Krakowa (Berl.)	3:08	6:01	9:36	6:36	9:41	Do Krakowa (Wiednia)	3:01	10:41	5:26	11:11	7:36	Do Krakowa (Wiednia)	3:01	10:41	5:26
Z Wrocławia (Wiednia)	—	6:01	9:36	6:36	9:41	Do Wrocławia (Berl.)	—	10:41	—	—	7:36	Do Wrocławia (Berl.)	—	10:41	—
Z Warszawy	—	—	—	—	—	Do Muszyny - Kryniei	—	—	—	—	—	Do Muszyny - Kryniei	—	—	—
Z Muszyny - Kryniei	—	—	9:36	—	—	Do Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	—	10:41	—	—	7:36	Do Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	—	10:41	—
przez Tarnów (tylko od 1/2 do włączenia 21/2)	—	—	—	—	—	Do Muszyny - Kryniei	—	—	—	—	—	Do Muszyny - Kryniei	—	—	—
Z Muszyny - Kryniei	—	—	—	—	9:41	przez Tarnów (tylko od 1/2 do włączenia 21/2)	—	—	—	—	—	przez Tarnów (tylko od 1/2 do włączenia 21/2)	—	—	—
Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	—	Do Muszyny - Kryniei	—	—	—	—	—	Do Muszyny - Kryniei	—	—	—
Z Muszyny - Kryniei	—	—	—	—	—	przez Tarnów	—	—	—	—	—	przez Tarnów	—	—	—
przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 21/2 do włączenia 25/2)	—	6:01	—	—	—	Do Muszyny - Kryniei	—	—	—	—	—	Do Muszyny - Kryniei	—	—	—
Z Muszyny - Kryniei p. Stryj	—	—	9:06	1:08	—	przez Stryj	—	—	—	—	—	przez Stryj	—	—	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6:36	—	Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10:41	5:26	—	—	Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10:41	5:26
Z Podwoleczysk i Brodów (na dw. główny)	2:48	10:02	9:46	6:21	—	Do Podwoleczysk i Brodów (z dw. głównego)	6:44	3:20	10:16	11:11	—	Do Podwoleczysk i Brodów (z dw. głównego)	6:44	3:20	10:16
Z Podwoleczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2:34	9:46	9:21	5:55	—	Do Podwoleczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6:58	3:32	10:40	11:33	—	Do Podwoleczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6:58	3:32	10:40
Z Szezawy	10:11	—	7:59	12:51	7:11	Do Szezawy	6:36	—	10:36	3:31	10:56	Do Szezawy	6:36	—	10:36
Z Kimpolunga	10:11	—	7:59	—	—	Do Buczaacza przez Halicz	—	—	—	—	—	Do Buczaacza przez Halicz	—	—	—
Z Radowice	10:11	—	7:59	—	—	Do Husiatyna przez Halicz	6:36	—	—	—	—	Do Husiatyna przez Halicz	6:36	—	—
Z Berhometu n. S. i Czudyna	10:11	—	—	—	—	Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10:36	—	—	Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	—
Z Nowosieli	—	—	—	—	7:11	Do Berhometu n. S. i Czudyna	6:36	—	—	—	—	Do Berhometu n. S. i Czudyna	6:36	—	—
Z Słobody rungurskiej kopalni	10:11	—	—	—	7:11	Do Radowice	6:36	—	10:36	—	—	Do Radowice	6:36	—	10:36
Z Husiatyna przez Halicz	10:11	—	7:59	—	—	Do Kimpolunga	6:36	—	—	3:31	—	Do Kimpolunga	6:36	—	—
Z Buczaacza przez Halicz	—	—	—	12:51	—	Do Sokala	—	—	9:56	7:21	—	Do Sokala	—	—	—
Z Belzca	—	—	—	5:20	—	Do Belzca	—	—	9:56	—	—	Do Belzca	—	—	—
Z Sokala	—	—	8:16	5:26	—	Do Borysławia p. Stryj	—	—	7:21	8:01	—	Do Borysławia p. Stryj	—	—	—
Z Zawochnego (Pesztu Miszkolca, Szerencsa Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9:06	1:08	—	Do Zawochnego (Munkasca, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj)	—	—	—	—	—	Do Zawochnego (Munkasca, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj)	—	—	—
Z Stryja	—	—	9:52	—	—	Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10:26	8:01	—	Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	—
Z Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	2:38	—	—	Do Skolego i Chyrowa przez Stryj	—	—	10:26	—	—	Do Skolego i Chyrowa przez Stryj	—	—	—
						Do Stryja	—	—	3:41	—	—	Do Stryja	—	—	—

U W A G A.

Godziny drukowane grubymi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez e. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

W biurze informacyjnym e. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I. Johannesgasse 20), jakoteż w biurze informacyjnym e. k. austriackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja 1. 3 Hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na e. k. austriackich kolejach państwowych o ile podreżnikki zezwalają, zasięgnąć tamże można informacji odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formie kieszonkowej są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

Nadesłane.

Lekarz chorób dziecących
Dr. Zdzisław Szydłowski
ordynuje od 3—5, ul. Teatralna l. 5,
(naprzeciw Katerdry) 92

Un petit fripan
Au fond bon garçon,
En l'affrense cruanté de l'oubli —
Une petite souris
Je mourait d'ennui.
Seigneur a sa guise
S'amuse — danse
Ne pense.
Par extrême
Elle voulait faire le même,
Mais du destin quelle ironie
C'est dans l'attrape qu'elle est saisie.

Okulista dr. Teodor Ballaban

b. s. asystent i lekarz na klinice prof. Boryskiewicza w Graeu, po kilkulnietniej praktyce specjalnej ordynuje w chorobach i operacjach ocznych przy ul. Wałowej l. 7 od godziny 10—12 przed połudn. i od 3—5 po południu. Dla ubogich bezpłatnie od godziny 9—10 rano. W niedziele i święta popołudniu nie ordynuje. 187

Przyjechali do Lwowa

dnia 6 lutego 1894.
Hotel Imperial.
PP. J. hr. Zborowski z Krechowa, R. hr. Drohojowski z Krukienic, N. Rumerski z Żółkwi, S. hr. Zyberk Plater z Meszkowa, B. Łącki i Fr. Zieliński z Krakowa, A. Fedorowicz z Rzeszowa, T. Polański z Rudnik, E. Jarymowicz z Brodów, E. Krzysztofowicz z Bukowiny, S. dr. Schaetzel z Brzeżan, T. Wysocki z Uwinia, S. Wybranowski z Kimirza, S. J. Małachowski z Krakowa.
Hotel Europejski.

PP. Dr. M. Rosenstock z Wiednia, A. Słonecki z Zadurowa, Dr. F. Bąkowski z Baranowa, F. Wodniański z Rawy ruskiej.

Wystawy i muzea

— Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, 1. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— Muzeum imienia Lubomirskich otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej Lzby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 6 lutego 1894.

1. Akcje za sztukę.	
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	216 — 219 —
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	262 — 265 —
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	367 — 377 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	— — 215 —
2. List. zast. za 100 zł.	
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	100 80 101 50
5 pr. w. a.	— — — —
wylosowane z 10 pr. premii	109 70 110 40
Banku hipot. 4 1/2 pr. los. w 50 l.	100 — 100 70
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 l.	100 50 101 20
4 1/2 pr. w. a. w 57 l.	97 80 98 —
Tow. kred. galic. ziem. 4 pr. w. a. I. emis.	98 30 99 —
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41 1/2 lat	98 30 99 —
4 pr. w. a. los. w 52 l.	98 30 99 —
4 1/2 pr. w. a. los. w 56 l.	— — — —
3. Listy dłużne za 100 zł.	
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacji (daw. 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a.	— — — —
gól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	— — — —
4. Oblig. za 100 zł.	
Indemnit. gal. 5 pr. m. k.	97 — 97 70
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	102 — 102 70
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102 80 103 —
Komunalne Banku kraj. 5%, II. em.	105 — — —
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	100 — 100 70
Pożyczki kr. 4 1/2 pr. w. a.	95 50 96 20
" " " 4%, koronowej	95 90 96 60
Losy miasta Krakowa	24 50 26 50
" Stanisławowa	42 — 44 —
5. Monety.	
Dukat cesarski	5 90 6 —
Napoleonor	9 95 10 05
Półimperyal	10 10 — —
Rubel rosyjski srebrny	1 33 — 1 36 —
" papierowy	1 34 50 1 36 25
100 marek niemieckich	61 25 61 75

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4 lutego 1894.

Dług państwa.		płaca żądają	
Jednolity dług państwa w banknot.			
maj-listopad	97 95	98 15	
lut-y-sierpień	97 85	98 05	
Jednolity dług państwa w srebrze			
styczeń-lipiec	97 75	97 95	
kwiecień-październik	97 75	97 95	
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr. 147 —			
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr. 145 50	146 50		
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	159.	160.	
" " 1864 po 100 zł.	196.	197.	
" " 1864 po 50 zł.	195 25	196 25	
Renty Com. po 42 litr. austr.	—	—	
Listy zast. domena państw. po 120 zł. pr.	160.	160 40	
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	120 45	120 65	
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861	97 40	97 60	
2. Obligacje. indem. 5 pr. (za zł. m. k.)			
Bukowiny	105 10	105 40	
Galicyi	109 75	110 75	
Niższo-aust. tow. eskont. po 500 zł.	670 —	680 —	
Gal. banku hip. po 200 zł.	—	—	
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	257 30	258 —	
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1020.	1026.	
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	95 50	96 50	
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk	442.	445.	
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—	—	
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—	—	
3. Akcje.			
Bank Angle aust. 200 zł. emit. zł.	155 75	156 75	
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	358.	358 75	
Niższo-aust. tow. eskont. po 500 zł.	670 —	680 —	
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—	—	
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—	—	
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	257 30	258 —	
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1020.	1026.	
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	95 50	96 50	
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk	442.	445.	
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—	—	
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—	—	

płaca żądają	
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2925. — 2935. —
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	— — — —
Lwów-Czer. kol. l. po 200 zł. a. w.	263. — 264. —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	313 50 314 25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	194. — 196. —
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	203 75 204 25
4. Listy zastawne losowane.	
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr.	— — — —
w złocie w 50 l.	122 25 123 25
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr.	— — — —
a. w. w 50 l.	98 40 99 20
" " " " 3 pr.	115 25 116 25
" " " " 3 pr. emisja 1889	114 75 115 25
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	— — — —
" " " " w 20 l. 7 pr.	102 50 103 —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	98. — 98 75
" " " " po 4 pr. w 41 l. wyl.	98 40 98 75
" " " " w 41 l. pr.	— — — —
" " " " w 41 l. pr.	98 25 98 75
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 1/2 l.	100 50 101 50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisji	— — — —
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101. — 101 50
Banku aust. węg. 4 1/2 pr.	99 90 100 70
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100 50 — —
" " " " wyl. 4 1/2 pr.	100. — 101. —
" " " " w 41 l. pr.	— — — —
po 4 pr.	98. — 98 75
5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)	
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	— — — —
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	— — — —
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4%	100. — 100 60
po 100 zł. " 1877	100. — 100 80
Kol. gal. Kar. Lud. emisja z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr.	— — — —
detto (Jarosław-Sokal)	— — — —

płaca żądają	
Kol. Gal. Lwów-Czer.-Jas. emisja a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	88 40 89 40
z r. 1884	96 20 97 20
z r. 1866	— — — —
z r. 1872	— — — —
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	105 60 106 60
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	142. — 143. —
6. Losy.	
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	194 50 195 50
Clarego po 40 zł. m. k.	57 25 58 25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	142. — 148. —
Keglewicza po 10 zł. m. k.	— — — —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	25 20 26. —
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24. — 25. —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	63. — 64. —
Pałnego po 40 zł. m. k.	57. — 57 75
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. węg.	18 75 19. —
węg. po 5 zł.	12 50 13. —
Fundacya szpitala Areky. Rudolfa po 100 zł. a. w.	— — — —
Salma po 40 zł. m. k.	72. — 73. —
St. Genois po 40 zł. m. k.	67. — 69. —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	43. — 44. —
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	144. — 147. —
po 50 zł. a. w.	68. — 72. —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	48. — 49. —
Windischgratza po 20 zł. m. k.	— — — —
7. Weksle (za 3 miesiące).	
Augsburg na 100 w. p. n.	— — — —

L. 62161 (729 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności w Wieliczce w kwocie 100 zł. w dniach 12 lutego 1894 i 13 marca 1894 w sądzie o godz. 10 rano, realność w Sieprawiu lwh. 403 ks. gr. gminy objęta, Rozalii Prociak należąca przez publiczną licytację sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 290 zł.

Zakład 15 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy, oraz resztę warunków licytacyjnych przegłądać można w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych tych którymby rezolucja licytacyjna na czas doręczoną być nie mogła lub którzyby po dniu 29 lipca 1893 do hipoteki weszli, do rąk notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, dnia 3 listopada 1893.

L. 6256 (728 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce w kwocie 200 w dniach 12 lutego 1894 i 13 marca 1894 w sądzie o godz. 10 rano realność pod lk. 95 w Sieprawiu objęta, przez publiczną licytację sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 464 zł. 50 ct.

Zakład 46 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy, oraz resztę warunków licytacyjnych przegłądać można w registraturze sądu.

O tem uwiadamia sąd interesowanych tych, którymby rezolucja licytacyjna na czas doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 29 lipca 1893 do hipoteki weszli do rąk notaryusza p. Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, d. 12 października 1893.

L. 12840 (718 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia, że na zaspokojenie pretensji Hermanna Grosskopfa prawonabywcy Jana Czernawskiego w kwocie 300 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 23 lutego 1894 i dnia 30 marca 1894 każdym razem o godz. 10 rano w gmachu sądowym licytacyjna sprzedaż sumy 500 zł. w. a. w stanie biernym realności wykazem l. 21 gminy Mielec objętej, na rzecz Zofii Borzęckiej poz., 3 9 intabulowanej.

Cenę wywołania stanowi wartość tej sumy wynosząca razem 1261 zł. 15 ct.

Wadium wynosi 126 zł. 11 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Jezierski w Mielcu.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzyć można w registraturze.

Mielec, dnia 28 grudnia 1893.

L. 18036 (692 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Markusa Tramera do Salamona Berka 2 im. i Chany Lauberów w kwocie 260 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 2 marca 1894 i 6 kwietnia 1894 o godzinie 9 rano, egzekucyjna licytacja 10/12 części realności pod lwh. 307 w Chranowie położonej. Salamona Berka 2 im. i Chany Lauberów własny.

Cena wywołania 518 zł. 33 ct.

Wadium 52 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w registraturze sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Kremer, z substytucją adw. dr. Gaszyńskiego w Chranowie.

Chranów, d. 3 stycznia 1894.

L. 6836 (695 3—3)

W dniach 5 marca i 2 kwietnia 1894 każdym razem o 10 z rana odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności resztującej Edwarda Sysaka w kwocie 167 zł. 88 ct. w. a. z pn. publiczna licytacja realności Wincentego Bigaja lwh. 6 w Żbiku.

Cena wywołania 1930 zł.

Wadium 193 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny wolno przejrzyć w tut. sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Lipowski w Krzeszowicach.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, 23 października 1893.

L. 12244 (699 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi na rzecz Mojżesza Gellera publiczną sprzedaż posiadłości objętej wyk. hl. 654 gminy Stary Sącz Jana i Maryanny Marszałków własnej na dniu 7 marca 1894 i na dniu 4 kwietnia 1894 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 500 zł.

Wadium 125 zł.

Resztę aktów przejrzyć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Stary Sącz, 14 grudnia 1893.

L. 8814 (310 3—3)

Dnia 12 marca i dnia 9 kwietnia 1894 o godz. 10 z rana odbywać się będzie w tutejszym sądzie w biurze nr. 1 egzekucyjna sprzedaż realności nieobjętej masy spadkowej s. p. Tomasza Guzika nk. 714 w Nowymtargu objętej wyk. hip. l. 2660 i 2662 na 95 zł. oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Mandla w kwocie 7 zł. 62½ ct. z pn.

Cena wywołania 95 zł. a. w.

Wadium 10 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Kazimierz Nowotny adw. w Nowymtargu.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzyć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowy targ, dnia 31 grudnia 1893.

L. 10690 (564 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Busku odbędzie się dnia 13 marca 1894 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 kwietnia 1894 nawet poniżej takowej, licytacja realności lk. 154 według wyk. hip. l. 716 i 739 w Busku położonej dłużników spadkobierców s. p. Tomasza Niewrzalkiewicza, Julii i Adama Tomkiewiczów własnej na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego pto 686 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 971 zł. a. w.

Wadium 97 zł. 10 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzyć w tus. registraturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli, tudzież dla wierzycieli hipotecznych po dniu 30 maja 1892 wpisanych ustanawia się kuratorem p. adw. dr. Schorra w Busku.

Busk, dnia 20 grudnia 1892.

L. 10879 (553 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 13 marca 1894 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 17 kwietnia 1894 nawet poniżej takowej licytacja realności a) wedle wykazu hip. 593 Skołoszów, lka i Rozalii Bałyckich własnej. b) wedle wyk. hip. 599 Skołoszów Rozalii Bałyckiej własnej i c) wedle wyk. hip. 853 Skołoszów Antoniego Bałyckiego własnej na rzecz c. k. uprz. galic. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie pto 3 rat po 9 zł. 75 ct. i reszty kapitału 106 zł. 54 ct. a. w. z pn.

Cena wywołania ad a) 760 zł. ad b) 1000 zł. ad c) 200 zł.

Wadium wynosi 10 pre. ceny wywołania.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzyć w tus. registraturze.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza p. Władysława Janickiego w Radymnie.

Radymno, 20 listopada 1893.

L. 11592 (764 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 33 zł. 75 ct. a. w. z pn. odbędzie się dnia 9 lutego i 13 marca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności w Chodaczowie położonej wedle lwh. 16 tejże gminy dłużnika Antoniego Kalety własnej.

Cena wywołania wynosi 840 zł.

Wadium zas 84 zł.

Resztę warunków przejrzyć można w tutejszo sądowej registraturze.

Leżajsk, dnia 7 grudnia 1893.

L. 7915 (763 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kred. włośc. mianowicie 27 rat po 13 zł. a. w. z pn. odbędzie się dnia 9 lutego i 13 marca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod lk. 187 w Wierzawicach położonej w h. 226 ks. gr. tejże gminy Franciszka Kulpy własnej.

Cena wywołania 900 zł. a. w.

Wadium 90 zł. a. w.

Resztę warunków przejrzyć można w tutejszej registraturze.

Leżajsk, 27 listopada 1893.

L. 12659 (745 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Adamskiej Elżbiety w kwocie 47 zł. 50 ct. publiczną egzekucyjną sprzedaż połowy realności w Dominikowicach położonej nk. 168 a mianowicie lwh. 151 objętej własność Ludwika Woźniaka stanowiącej na dzień 19 lutego i 16 marca 1894 każdym razem o godz. 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania 400 zł.

Wadium 40 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adw. dr. Sleszkowskiego.

Resztę warunków licytacyjnych, proto-

kol oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzyć można w tutejszej registraturze.

Gorlice, dnia 28 grudnia 1893.

L. 13094 (719 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia, że na zaspokojenie pretensji ek. uprz. galic. Zakładu kredyt. włośc. 18 rat po 29 zł. 25 ct. z pn. odbędzie się dnia 2 marca i 6 kwietnia 1894 w gmachu sądowym o godz. 10 rano licytacyjna sprzedaż realności pod Nk. 89 lwh. 55 gminy Brzyście Walentego Kukulskiego własnej.

Cena wywołania 2010 zł.

Wadium 201 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Jezierski.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków przejrzyć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec, 3 stycznia 1894.

L. 11097 (726 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi na rzecz Kunegundy Zarembowej publiczną sprzedaż posiadłości objętej wyk. hl. 19 w Rogach Jana i Katarzyny Rumianów spółwłasnych na dniu 7 marca 1894 i na dniu 4 kwietnia 1894 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 567 zł. 28 ct.

Wadium 140 zł.

Resztę aktów przejrzyć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Stary Sącz, 20 listopada 1893.

L. 18906 (715 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 359 zł. 89 ct. z pn. odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Czortkowie egzekucyjna sprzedaż realności wyk. hip. l. 506 księgi gruntowej gm. kat. Czortków z Wagnanką objętej dłużnika Benjamina Hausnera względnie jego spadkobierców a mianowicie Dwojry Hausner zam. Sonenszeim w 3/6 zaś małoletnich Szymona, Leji i Chaji Hausnerów w 3/6 częściach własnej dnia 8 marca 1894 za lub powyżej ceny wywołania a dnia 12 kwietnia 1894 nawet poniżej takowej zawsze o godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa powyższej realności w kwocie 4000 zł.

Wadium 200 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzyć można w tus. sądowej registraturze.

O tem uwiadamia się nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli i wszystkich, którzyby po dniu 22 lutego 1893 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego prawa rzeczowe na powyższej realności nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsza z jakiegokolwiek powodu doręczona nie została niniejszym edyktem tudzież do rąk ustanowionego dla nich kuratora adw. dr. Diamanta w Czortkowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków, 30 grudnia 1893.

L. 11313 (740 1—3)

W dniach 9 marca i 9 kwietnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Franciszka Wawersicha, w kwocie 5 0 zł. z pn. przymusowa sprzedaż realności l. k. 40 w Szczyrku oraz 2/4 części realności lwh. 538, 2/8 części realności lwh. 540, 2/16 części realności lwh. 541 gminy katastr. Szczyrk Szymona Wądęgi własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 410 zł. poniżej której realności te na pierwszym terminie sprzedane nie będą.

Wadium wynosi 41 zł.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania można przejrzyć w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwokata tutejszego dr. Józefa Schmetterlinga.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, dnia 5 stycznia 1894.

L. 6190 (8041 1—3)

C. k. Sąd Kęcki odbędzie egzekucyjną licytację połowy realności pod Nk. i lwh. 41 w Bujakowie położonej. Wojciecha i Maryanny Byrdów własnej. w budynku sądowym w dwóch terminach 13 marca i 16 kwietnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania.

Wadium 113 zł.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono notaryusza Juliana Sporna w Kętach.

Ekstrakt tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można w sądzie przejrzyć.

Kęty, 24 października 1893.

L. 26125 (777 1—3)

C. k. miejsko-delegowany Sąd powiatowy w Kołomyjach ogłasza, że w sali rozpraw przeprowadzić będzie publicznie przymusową sprzedaż realności w Kamionkach wiel-

kich położonej, wedle wykazu hip. 288 tejże gminy dłużnika Leizora Kranza, a względnie tegoż masy spadkowej własnej, na zaspokojenie pretensji Zakładu kredytowego komercyjnego w Kołomyjach w resztującej kwocie 90 zł. w. a. w dniach 23 lutego 1894 i 23 marca 1894 zawsze o godz. 10 rano.

Wadium wynosi 9 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzyć.

Dla wierzycieli, którzyby na realności sprzedanej mającej po dniu 6 listopada 1893 prawa rzeczowe nabyli, dla wierzycieli hipotecznych z życia i miejsca pobytu nieznanego, dla niewiadomych ich prawonastępców lub spadkobierców w ogóle dla tych, którymby uchwała licytacyjna pozwalająca lub dalsze uchwały licytacji, relicytacji, likwidacji, ekstrykacji, ekstradycji, dotyczące wcale lub wcześniej doręczone być nie mogły, mianowano kuratorem adw. dr. Staubera ze zastępstwem adw. dr. Krobickiego.

Osoby te wzywa sąd, aby kuratorowi potrzebne informacje udzieliły, do obrony swych praw potrzebne kroki poczyniły i sąd o tem rawiadomiły.

Kołomyja, dnia 16 grudnia 1893.

L. 22690 (779 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, że dla zaspokojenia należącej się Stanisławowskiej kasie oszczędności od Karoliny Słoneckiej kwot 165 zł. i 2842 zł. rozpisana została przymusowa sprzedaż publiczna realności wyk. hip. 550 i 551 ks. grunt. gm. Nagórzanka objętej, według karty B. tego wykazu własność dłużniczki Karoliny Słoneckiej stanowiącej uchwałą z 14 kwietnia 1892 dozwolona.

Do uskutecznienia tej sprzedaży wyznaczone zostały dwa nowe terminy, pierwszy na dzień 28 lutego 1894 drugi na dzień 28 marca 1894 zawsze o godzinie 10 przed południem.

Na ostatnim z tych terminów jeżeli wartość szacunkowa realności przedmiotem licytacji będącej, nie będzie mogła być uzyskana sprzedana zostanie ta realność najwyższą cenę podającemu także poniżej wartości szacunkowej.

Wartość szacunkowa stanowiąca zarazem cenę wywołania wynosi kwotę 10040 zł.

Wadium przed przystąpieniem do licytacji złożyć się mające wynosi 1004 zł.

Blizsze warunki przejrzyć można w registraturze sądowej.

Tych wierzycieli, którzyby dopiero po wydaniu wyciągu hipotecznego tj. po dniu 22 grudnia 1893 prawo zastawu na realność przedmiotem licytacji będącą nabyli, jakoteż i tych wierzycieli, którymby uchwała z rozpisaniem licytacji albo też następująca jaka uchwała w tej sprawie egzekucyjnej wydana dla jakiegokolwiek przyczyny wcale lub w należyłym czasie nie została doręczoną, zawiadamia się o rozpisaniu licytacji edyktem niniejszym tudzież do rąk ustanowionego kuratora p. adw. dr. Hubricha w Buczaczu.

Buczacz, dnia 27 stycznia 1894.

L. 5625 (784 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano, dnia 26 lutego 1894 nawet poniżej ceny wywołania licytacja realności według wyk. hip. 674 gminy kat. Kozowa objętej, Wolfa Hakena własnej, na rzecz c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego pto 295 zł. 88 ct. z pn.

Cena wywołania 2000 zł.

Wadium 100 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny wolno przejrzyć w tus. registraturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipot. ustanawia się kuratorem p. Włodzimierza Lewickiego z Kozowa.

Kozowa, 20 listopada 1893.

Konkursa.

L. 863 (749 2—3)

Celem obsadzenia opróżnionej posady weterynarza powiatowego w randze XI. klasy z systemizowanymi dla niego poborami, względnie opróżnić się mogącej posady granicznego ogładcza zwierząt i produktów zwierzęcych, rozpisuje się niniejszym konkurs z terminem do końca lutego b. r.

Kandydaci na powyższe posady mają swe podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacyjne, wymagane rozporządzeniem ministeryalnym z dnia 21 marca 1873 Dz. ust. pań. Nr. 37, metrykę urodzenia oraz dowód znajomości języków krajowych wnieść w powyższym terminie do Prezydium c. k. Namiestnictwa, a mianowicie kompetencji będący w służbie rządowej, w przepisanej drodze służbowej, inni zaś przez dotyczące c. k. starostwo, a we Lwowie i Krakowie przez c. k. Dyrekcję policji.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 1 lutego 1894.

(733 3-3)
W moc postanowienia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 9 stycznia 1894 l. 69417/93 i uchwały Wydziału owiatowego z dnia dzisiejszego rozpisuje się niniejszym konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Turce dla następujących 15 gmin: Furka, Mielniczne, Łosiniec, Radyez, Unik, Bachnowate, Ryków, Mołdawsko, Zadzielsko, Zawadka, Dołżki, Krywe, Rosochacz, Myta i Suchy Potok z ludnością 13.466 mieszkańców.

Roczna płaca 600 zł., ryczałt na koszty podróży służbowych 265 zł.

Kandydaci muszą prócz dostatecznej fizycznej zdatności posiadać następujące warunki:

1. prawo obywatelstwa austriackiego,
2. dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
3. nieskazitelny charakter,
4. znajomość języków krajowych,
5. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Między kandydatami będą mieli pierwszeństwo ci, którzy wykazują się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym lub świadectwem egzaminu fizykalnego.

Podania należy udokumentowane wnosić należy do Wydziału powiatowego w Turce w terminie do 28 lutego 1894.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Turka, 29 stycznia 1894.

Prezes: Osuchowski.

L. 397 (773 1-3)
Wydział powiatowy w Stryju rozpisuje niniejszym konkurs na posadę rachmistrza (buchaltera) z płacą roczną w kwocie 800 zł. w. a.

Ubiegający się o tę posadę winni się wykazać:

1. Dowodem nieprzekroczonego wieku 40 lat,
2. świadectwem zdrowia,
3. świadectwem złożonego egzaminu z rachunkowości państwowej,
4. poświadczeniem dotychczasowego zajęcia,
5. znajomością języków krajowych.

Posada nadana zostanie zaraz, a to na jeden rok prowizorycznie po upływie którego nastąpić dopiero może stabilizacja.

Do obowiązków z tą posadą połączonych należą oprócz prowadzenia rachunków kasowych i wszelkich w zakresie rachunkowości Wydziału powiatowego wchodzących czynności urzędowych, także ewentualnie lustracje kas i rachunków w gminach miejskich i wiejskich w powiecie.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego najpóźniej do 28 lutego 1894.

Z Wydziału powiatowego.
Stryj, dnia 3 lutego 1894.

L. 11 (794 1-3)
Niniejszym ogłasza się konkurs na posady akuszerki okręgowych z siedzibą:

1. w Jaworowie z gminami: Sokołówka, Riczka i Babin,
2. w Prokurawie z gminami: Szeszory, Brustury i Kosmacz,
3. w Żabiu z gminą: Krzyworównia.

4. w Uścierykach z gminami: Stebne, Perechrestne, Polanki, Dołhopole i Berwinkowa,

5. w Jasienowie górnym z gminami: Krasnoilą i Hołowy,

6. w Kosowie z gminami: Kosów stary, Wierzbowiec i Monastersko,

7. w Moskalówce z gminami: Smodna, Czerchanówka i Horod,

8. w Hryniawie z gminami, Jabłonica, i Fereskula.

Do każdej z tych posad jest przywiązana płaca roczną 150 zł. a. wal. oprócz opłat jakie akuszerce w myśl

instrukcyi służbowej pobierać wolno od położnic.

Posada jest prowizoryczną i nie nadaje prawa do emerytury.

Kompetentki, dyplomowane akuszerki mają wnieść podania udokumentowane najdalej do dnia 1 marca 1894 na ręce Wydziału powiatowego w Kosowie.

Z Wydziału powiatowego.
Kosów, dnia 31 stycznia 1894.

L. 58 (793 1-3)
W celu obsadzenia dwóch posad stałych nauczycieli religii (katechetów) przy szkole 6 klas. męskiej i przy szkole 5 klas. żeńskiej w Trembowli dla młodzieży obrz. grec. rozpisuje się niniejszym konkurs z terminem do 15 marca 1894.

Do tych posad przywiązana jest roczna płaca 600 zł. i 10% dodatek na pomieszkowanie.

Nauczyciel religii szkoły męskiej będzie obowiązany w tej szkole, nauczyciel zaś religii w szkole żeńskiej będzie obowiązany w tej szkole oraz w jednoklasowej szkole na przedmieściu „Sadach“ udzielać nauki religii swego obrządku i odbywać egzorty w granicach oznaczonych w §. 1 ustawy z dnia 1 grudnia 1889 l. 71 dz. u. kr.

Ubiegający się o jedną z powyżej wymienionych posad kanonicznie ordynowani duchowni zechcą wnieść podania udokumentowane w myśl §. 3 ust. z dnia 1 grudnia 1889 Nr. 71 do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Trembowli w terminie do 15 marca b. r. przyczem się nadmienią, że posady nauczyciela religii nie można piastować równocześnie z posadą dusz pasterską.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
Trembowla, 21 stycznia 1894.

Wyroki prasowe.

L. 1215 (774)
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 9 czasopisma „Gazeta przemyska“ z dnia 1 lutego 1894 pod napisem „Co o naszych“ ministrach piszą w Ameryce, mieści w sobie istotę czynu występkę z §. 300 uk. zatem usprawiedliwioną jest konfiskata tego artykułu, przez c. k. Prokuraturę Państwa zarządzona.

W skutek tego wzbronionem jest dalsze jego rozpowszechnianie a zabrany nakład ma być zniszczony.

Przemyśl, 3 lutego 1894.

L. 951 (734)
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. że treść artykułu umieszczonego w Nr. 7 czasopisma „Gazeta Przemyska“ z dnia 25 stycznia 1894 pod napisem „Starzy i młodzi“ mieści w sobie istotę czynu występkę podburzania w §. 302 u. k. określonego, że więc konfiskata tegoż jest usprawiedliwioną.

W skutek tego wzbronionem jest dalsze rozpowszechnianie a zabrany nakład ma być zniszczony.

Przemyśl, dnia 27 stycznia 1893.

L. 2015 (750)
W Imieniu Jego Welięczstwa Cisarza!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych u Lwowie ryzył na podstawie §§. 489 i 493 zak. kar. i §. 37 zak. pras. szczo soderżanie artykułu umieszczonego w czyśli 10 czasopisy „Halyczanyn“ z dnia 26 stycznia 1894 pod napisem „O położeniu cerkwy“ mistyt w sobi znamena złoçynstwa z §. 65 lit. a) zak. kar. i proto usprawiedlywione jest zariadena czerez c. k. Prokuratora derżawnoho konfiskata seji czasopisy.

W ślidytwje toho riszenia wzboronene jest dalsze rozprostrenianie toho artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 1 lutoho 1894.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 6987 (770 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Sokołowie za-

wiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Wawrzyńca Kwaśnika, że z powodu, iż Wojciech Kwaśnik wniósł przeciwko niemu pozew o uznanie prawa własności do połowy realności l. wh. 77 ks. grun. gm. kat. Wola raniżowska objętej na Wawrzyńca Kwaśnika zaintabulowanej ustanowionym dlań został kuratorem ad actum p. Karol Rampelt c. k. notaryusz w Sokołowie.

Wzywa się zatem Wawrzyńca Kwaśnika, aby bądź w terminie w dniu 7 lutego 1894 o godzinie 9 przed południem do rozprawy ustnej w tej sprawie wyznaczonym osobiście stanął, bądź ustanowionemu kura-

torowi środków do swej obrony dostarczył bądź wreszcie innego pełnomocnika sobie zamianował, gdyż inaczej skutki z zaniedbania wypływające sam sobie przypisać będzie musiał.

Sokołów, dnia 25 listopada 1893.

L. 89 (758 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia Maksyma Staruszko z Zawadki ryma-nowskiej z życia i miejsca pobytu nieznanego, iż wskutek skargi drobiazgowej Samu-ela Wietschnera przeciw niemu i Kseni Staruszko pto 39 złr. 25 ct. pn. wyniesiony termin do rozprawy na dzień 19 lutego 1894 o 8 rano wyznaczony i dla niego kurator w osobie p. Floryana Minkusiewicza c. k. notaryusza w Dukli ustanowiony został.

Wzywa się przeto Maksyma Staruszko, aby wskazał sądowi pełnomocnika lub udzielił kuratorowi potrzebnej informacji, gdyż inaczej złe skutki wyniknąć mogące sam sobie będzie musiał przypisać.

Dukla, dnia 5 stycznia 1894.

L. 90 (759 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia Maksyma Staruszko z Zawadki ryma-nowskiej z życia i miejsca pobytu nieznanego wskutek skargi Samuela Wietschnera przeciw niemu i Kseni Staruszko pto 50 zł. z pn. wyniesionej termin do rozprawy na dzień 19 lutego 1894 o 9 rano wyznaczono i dla niego kurator w osobie p. Floryana Minkusiewicza c. k. notaryusza w Dukli ustanowiony został.

Wzywa się przeto Maksyma Staruszko, aby wskazał sądowi pełnomocnika lub udzielił kuratorowi potrzebnej informacji, gdyż inaczej złe skutki wyniknąć mogące sam sobie będzie musiał przypisać.

Dukla, dnia 5 stycznia 1894.

L. 1112 (756 2-3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Klarę Gradzińską względnie nieznaną spadkobierców tejże, że przeciw nim Majer Rappaport w dniu 17 stycznia 1894 do l. 1112 wniósł tu pozew o wykreślenie z tabeli płatniczej b. Magistratu miasta Tarnowa z 1 lipca 1850 l. 3541 pretensyi na rzecz pozwanej kolokowanej z pn. że do nich ustanowiono kuratorem tus. adw. dr. Bronisława Gałęckiego z zastępstwem tut. adw. dr. Jana Steca, i że kuratorowi doręczono ów pozew celem wniesienia obrony w zakresie dni 90.

Tarnów, dnia 25 stycznia 1894.

L. 6976 (445 3-3)

C. k. Sąd powiatowy ustanawia dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Aleksandra Gostkowskiego z Krynicy, kuratorem c. k. notaryusza Jana Arleta i temuż doręcza rezolucję hipoteczną z dnia 30 września 1892 l. 4519 dotyczącą intabulacyi prawa własności kwoty 930 złr. a. w. na rzecz Izaaka Sternglanza.

Muszyna, dnia 22 grudnia 1893.

L. 62474 (454 3-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 19 grudnia 1893 do l. 62474 wniósł dr. Izidor Kolischer, Fryderyk Kolischer, Herman Kolischer, Laura Holzer i Amelia Kolischer przeciw Mayerowi Judzie Kohn, Moritzowi Ohrenstein, Leibie Bałaban, Zirli Leiblinger i dr. Zygmuntowi Leiblinger pozew o uznanie płynność 10/15 części kwoty 500 zł. w tabeli płatniczej do l. 18361/92 na V miejscu umieszczonej na który to pozew wyznaczono termin dziewięćdziesięciodniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanych Mayera, Juda Kohna, Moritza Ohrensteina i Leiby Bałabana nie jest wiadome, został dla nich adwokat dr. Weiss kuratorem, a tegoż zastępcą adw. dr. Zion mianowany.

Wzywa się zatem Mayer J. Kohna, Moritza Ohrensteina i Leibę Bałabana, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypisać.

Lwów, dnia 23 grudnia 1893.

L. 61696 (455 3-3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Beilę Kulescher zam. Finkielstein i Feibusza Finkielstein, że przeciw nim Adela czyli Elka Blumentfeld wniósła pod dniem 14 grudnia 1893 l. 61090 pozew o uznanie za zgasłe pretensyi 20 dukatów, z większej 200 dukatów i prawa zastawu dla takowej wpoz. 1 karty C. wyk. hip. l. 415 III. dz. ks. grunt. dla m. Lwowa zaprenotowanego, na który to pozew wdrożono postępowanie pisemne.

Powyzszy pozew doręcza się tymże z życia i miejsca pobytu niewiadomym do rąk równocześnie w osobie adw. dr. M. Jekieleśa

z zastępstwem adw. dr. Klarfelda ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem z życia i miejsca pobytu niewiadomych Beilę Kulescher zam. Finkielstein i Feibusza Finkielstein, aby ustanowionemu kuratorowi służące do obrony środki dostarczyli, albo innego zastępcę sobie obrali, ileże z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sami sobie przypiszają.

Lwów, 23 grudnia 1893.

L. 5169 (526 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Głogowie zawiadamia z miejsca pobytu i z życia niewiadomego Stanisława Dworaka, iż Jakób Dworak 30 października 1893 l. 4753 naprzeciw niemu pozew o własność i intabulację 1/6 części realności wyk. hip. l. 60 i 1/9 części realności wyk. hip. l. 313 gminy Budy wniósł i że wskutek tego termin do ustnej rozprawy został na dzień 14 marca 1894 o godzinie 9 rano w ek. sądzie wyznaczonym, a dla Stanisława Dworaka został kurator w osobie Bartłomieja Rychwy, wójta z Bud, ustanowiony.

Wzywa się więc Stanisława Dworaka, ażeby potrzebne do obrony dokumenta kuratorowi udzielił lub sobie innego pełnomocnika obrał, gdyż w razie przeciwnym skutki sam sobie przypisać musi.

C. k. Sąd powiatowy.
Głogów, 23 listopada 1893.

L. 1586 (686 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Zygmunta Weissgłasa z życia i miejsca pobytu nieznanego tudzież spadkobierców jego, z imienia, życia i miejsca pobytu nieznanych, że na prośbę Józefa Mayera Rappaporta przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 514 złr. 48 ct. a. w. z pn. uchwałą z dnia 27 stycznia 1894 l. 1586 wydanym został.

Oraz ustanowił sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie adwokata Freybergera z zastępstwem adw. dr. Schwarza i poleca pozwanym, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, 27 stycznia 1894.

L. 1585 (685 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Zygmunta Weissgłasa z życia i miejsca pobytu nieznanego tudzież spadkobierców jego, z imienia, życia i miejsca pobytu nieznanych, że na prośbę Józefa Mayera Rappaporta przeciw nim nakaz zapłaty sumy wekslowej 527 zł. 75 ct. a. w. z pn. uchwałą z dnia 27 stycznia 1894 l. 1585 wydanym został.

Oraz ustanowił sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie adw. Freybergera w Przemyślu z zastępstwem adwokata dr. Michała Schwarza i poleca pozwanym, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, dnia 27 stycznia 1894.

L. 56637 (555 3-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wskutek decyzji c. k. Najwyższego Trybunału z 10 października 1893 prostuje edykt amortyzacyjny z 18 grudnia 1896 l. 58957 co do zaginionego dnia 7 listopada 1885 p. Romanowi Hubrichowi 5^o/10 listu zastawnego premianowanego c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie serya B. Nr. 2677 na 500 zł. i należących doń kuponów z których pierwszy płatny dnia 1 marca 1886, a ostatni dnia 1 września 1898 w ten sposób, iż nie naruszając terminów oznaczonych tymże edyktem do zgłoszenia praw do kuponów na odsetki od powyższego listu zastawnego, wzywa się posiadacza wyznadmienionego listu zastawnego, aby list ten zastawny, który w dniu 30 sierpnia 1892 został wylosowany, najdalej w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia wygotowania niniejszego edyktu, w tutejszym sądzie tem pewniej zaprodukował, ileże po bezskutecznym upływie tych terminów powyższy list zastawny, na prośbę Romana Hubricha za zgasy i nieobowiązujący uznany zostanie.

Z c. k. Sądu krajowego.
We Lwowie, 9 stycznia 1894.

L. 52 (690 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku uwiadamia, że Nachmann Rozenblum wytoczył Hrycowi Stapaj niewiadomemu z miejsca pobytu pozew o 20 złr. i że do rozprawy wyznaczono termin na 2 marca 1894 o godzinie 9 rano.

Kuratorem dla pozwanego ustanowiono Andryja Stapaja z Rzepedzi.

Wzywa się pozwanego, aby w terminie tym zastąpił się pełnomocnikiem, inaczej rozprawa z kuratorem się odbędzie.

Bukowsko, dnia 6 stycznia 1894.

Obwieszczenie.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 1 lutego 1894 wylosowane zostały następujące obligacje galicyjskich pożyczek krajowych:

A. XXXI. losowanie 6% galic. pożyczki krajowej z roku 1873.

Ser. A. a 100 fl. Nr. 740, 976, 981, 2293, 4064.

Ser. B. a 300 fl. Nr. 5, 29, 54, 250.

Ser. C. a 500 fl. Nr. 7, 16, 67, 379, 389, 723, 739, 746, 779.

Ser. D. a 1000 fl. Nr. 8, 16, 40, 50, 61, 94, 97, 108, 172, 222.

B. XXI. losowanie 4 1/2% galic. pożyczki krajowej z roku 1883.

Ser. A. a 100 fl. Nr. 3, 215, 345, 421, 730, 786, 794, 825, 1256, 1277, 1296, 1436, 1534, 1640, 1662, 1787, 1842, 1872, 1941, 1963, 2055, 2192, 2597, 2957, 3019, 3057, 3094.

Ser. B. a 500 fl. Nr. 33, 146, 186, 273, 451, 690, 696, 767, 771, 818, 854, 1013, 1189, 1493, 1592, 1731, 1882, 1892, 1919, 1940.

Ser. C. a 1000 fl. Nr. 51, 59, 151, 177, 595, 634, 670.

Ser. D. a 5000 fl. Nr. 14, 47.

C. VI. losowanie 4% galic. pożyczki krajowej z roku 1891

Ser. A. a 100 fl. Nr. 189, 278, 290, 392, 397, 409, 456, 466, 582, 595, 632, 705, 767, 864, 940, 956.

Ser. B. a 500 fl. Nr. 129.

Ser. C. a 1000 fl. Nr. 77.

Ser. D. a 5000 fl. Nr. 71.

D. II. losowanie 4% galic. pożyczki krajowej z roku 1893.

Ser. A. a 100 Krn. Nr. 220, 351, 451, 501, 787, 113, 1342, 1403, 2244, 2267, 2505, 2535, 2881.

Ser. B. a 200 Krn. Nr. 31, 127, 1438, 1665, 1765, 2162, 2492, 2591, 3522, 3842, 3855, 4270, 4467, 4773, 4990, 5043, 5314, 5437, 5878, 6563, 7195, 7228, 7285, 7788, 8356, 8356, 8373, 8480, 8564, 9082, 9165, 9304, 9616, 9643, 9952, 10624, 10911, 10935, 10994, 11046, 11343, 11709, 12309, 12314, 12750, 13258, 13345, 13560, 13584, 13794, 14018, 14204, 14695, 15220, 15530, 16208, 16653, 16977, 16987, 17073, 17165, 17291, 17381, 18061, 18093.

Ser. C. a 1000 Krn. Nr. 97, 110, 248, 436, 437, 829, 1285, 1391, 1434, 1484, 1858, 2315, 2571, 3769.

Ser. D. a 2000 Krn. Nr. 258, 895, 1372, 1500, 1608, 1735, 1886, 1970, 2344, 2821, 3493, 3680, 3812, 4184, 4520, 4742, 4786, 5641, 6020, 6144, 6168, 6214, 6456, 6853, 7177, 7218, 7539, 7802, 7925, 8028, 8569, 8873, 9343, 10251, 11016, 11343, 11722, 11788, 11794, 11811, 11889, 12004, 12394, 12874, 13082, 13161, 13414, 13673, 14129, 15231, 15640, 16157, 16591, 16642, 17154, 17278, 17401.

Ser. E. a 10000 Krn. Nr. 18, 258, 419, 1484, 1559.

Wylosowane obligacje wypłacone zostaną w pełnej imiennej wartości dnia 1 maja 1894 za zwrotem tych obligacji i kuponów w dniu spłaty kapitału jeszcze niezapadłych.

W razie jeżeliby wszystkie niezapadłe kupony nie zostały dołączone do obligacji wylosowanej, wartość takich zostanie potrąconą z kapitału.

Za nadesłane obligacje i kupony przesyłać będzie kasa krajowa należytość na koszt i niebezpieczeństwo nadysyłającego.

Wydział krajowy zwraca jednak uwagę że na ekwiwalent nadesłać należy kwit wraz z obligacją, w przeciwnym razie nie będzie kasa krajowa odpowiedzialną za opóźnienie w wypłacie ekwiwalentu.

Spłata kapitału nastąpi:

w Lwowie: w Kasie krajowej (p. życzek krajowych);

w Krakowie: w powiatowej Kasie oszczędności jako zastępstwie Banku krajowego królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, w galic. Banku dla handlu i przemysłu i w domu bankowym A. Mendelsburga.

w Pradze: w zakładzie „Zivnostenska Banka pro Cechy a Moravu v Praze“.

Oprócz tego będą wypłacać obligacje i kupony pożyczki krajowej z roku 1893 na rachunek funduszu krajowego następujące domy bankowe:

w Wiedniu: Unionbank.

w Pradze: Czeski E-kont Bank

w Tryeście: w Filia Unionbanku.

w Berlinie: Mendelssohn et Comp., Robert Warschauer et Comp.

w Hammurgu: Norddeutsche Bank.

w Frankfurcie nad Menem: Deutsche Effekten und Wechsel Bank i Bracia Bethman.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 1 lutego 1894.

L. 222 (730 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Zmigrodzie wzywa w sprawie spadkowej po s. p. Elwiny Helle wszystkich wierzycieli teje, aby najdalej do 28 lutego 1894 r. zgłosili swoje należności do tutejszego sądu i takowe udowodnili pod rygorem, że nie mogliby się już upominać o zaspokojenie takowych ze spadku s. p. Elwiny Helle, jeżeliby takowy przez wypłaty zgłoszonych wierzycieli wyczerpany został, a zarazem aż do upływu powyższego terminu wstrzymuje wypłatę wszystkich wierzycieli s. p. Elwiny Helle i równocześnie do likwidacji zgłoszonych należności wyznacza się termin na dzień 28 lutego 1894 o godzinie 10 rano, na który się wszystkich wierzycieli, tudzież spadkobierców s. p. Elwiny Helle pod rygorem prawa wzywa.

Zmigrod, 24 stycznia 1894.

L. 565 (632 3-3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Abrahama Fisch, że na prośbę M. Meyera wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 1200 zł. z pn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Eliaszwowi Fischlerowi z zastępstwem tutejszego adwokata dr. Zinsa z wezwaniem, aby w czasie należytych udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informację, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowni wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, 10 stycznia 1894.

L. 50152 (539 3-3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszem niewiadomą z miejsca pobytu Fradłę Samuela, iż w sprawie wekslowej Agaty Graf jako prawonabywczyni Józefa J. Philippa przeciw Fradli Samuela o 154 zł. wszczętej prośbą o nakaz zapłaty do 1 29346/1892 ustanawia dla tejeż Fradli Samuela kuratora w osobie adw. dr. Sokala z substytucją adw. dr. Tennera i doręcza temuż kuratorowi uchwały dla niej przeznaczone.

Wzywa się zatem pozwaną, aby środki do jej obrony służące ustanowionemu kuratorowi dostarczyła lub też innego zastępcę sobie obrała i tegoż sądowi wymieniła, gdyż inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisze.

C. k. Sąd krajowy. Lwów, dnia 9 grudnia 1893.

L. 54837 (540 3-3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie z powodu podania Joanny z Wenzlów Hubrichowej i Franciszka Wenzla de praes. 8 listopada 1893 l. 54837 ustanawia dla nieznanego z życia i miejsca pobytu Franciszka Wenzla celem wytoczenia w jego imieniu sporów o uznanie ciężących jeszcze na licytacyjnej cenie kupna należących niegdys do Franciszka Wenzla 83/168 części realności pod lk. 345 m. za zgasłe wskutek przedawnienia, kuratora ad actum w osobie adwokata dr. Ferdynanda Kwiatkowskiego z substytucją adwokata dr. Stanisława Biełlińskiego.

Niniejszym edyktem wzywa się zatem niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Wenzla, aby wiadomości o swem życiu i miejscu pobytu względem potrzebnych informacji ustanowionemu zastępcy udzielił, względnie innego zastępcę sobie obrał i sądowi o tem doniósł, gdyż inaczej wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd krajowy. Lwów, dnia 30 grudnia 1893.

L. 49511 (673 3-3)

C. k. Sąd powiatowy delegowany miejski dla spraw cywilnych zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Maryannę Markiewiczową, że w sporze Petroneli o śl. Te-

kielskiej 20. śl. Kosińskiej przeciw niej o uznanie sumy 75 zł. pol. i wpisanego dla niej prawa zastawu na karcie ciężarów realności l. wyk. hip. 50 w Czarnej Wsi za przedawnione i zgasłe na skutek skargi de praes 29 listopada 1893 l. 49511 termin do rozprawy sumarycznej na dzień 2 marca 1894 godz. 9 rano wyznaczono i dla niej kuratorem adwokata dr. Tomika w Krakowie ustanowiono.

Kraków, dnia 20 grudnia 1893.

L. 1952 (678 3-3)

W sprawie sumarycznej Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Sarze Kugelmassowej i tow. wyznaczono termin do rozprawy na dzień 7 marca 1894 o 8 godzinie rano.

Dla Sary Kugelmassowej niewiadomej z miejsca pobytu ustanowiono kuratorem dr. Markusa adwokata z Horodenki.

Wzywa się Sarę Kugelmassową, ażeby na terminie powyższym osobiście w sądzie stanęła, lub przez pełnomocnika swego ewentualnie udzieliła informację do obrony kuratorowi ustanowionemu.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, 2 stycznia 1894.

L. 20639 (724 3-3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że Katarzyna Szychlińska w dniu dzisiejszym podała tu pozew przeciw Franciszkowi Szychlińskiemu, Maryannie Łobinińskiej, Michałowi Mykitka i nieznanym z życia i miejsca pobytu Annie Szchlińskiej, Juliannie Rudnickiej 20 Kostyszyn i Juliannie, Józefowi, Magdalenie i Iwanowi Mykitkom o uznanie i intabulację własności 132 części realności w Stryju wyk. hip. 1165, że na takowy termin do rozprawy ustnej na dzień 21 lutego 1894 godzinę 9 rano wyznaczono i dla pozwanych nieznanym z życia i miejsca pobytu kuratorem dr. Baczyńskiego w Stryju ustanowiono.

Wzywa się tych ostatnich do udzielenia ustanowionemu kuratorowi informacji lub ustanowienie innego zastępcy.

Stryj, 18 września 1893.

L. 93 (757)

Wydział krakowskiej Izby adwokackiej podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że p. dr. Leon Ader z dniem 30 stycznia 1894 wpisany został w listę adwokatów z siedzibą w Krakowie.

Z Wydziału Izby adwokackiej.

Kraków, dnia 31 stycznia 1894.

L. 12271 (767 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Wincentego Dosa, Katarzynę Doś, Maryannę Schramm, Władysława Kopińskiego i Maryannę Gąstólową, tudzież leżące masy spadkowe Marcina Lendy i Wawrzyńca Flanka, względnie tejeż z imienia, nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że w celu doręczenia im rezolucji z dnia 1 sierpnia 1893 r. l. 8840, w danej w sprawie wydzielenia gruntów zajętych pod budowę drugiego toru na linii Kraków-Lwów w gminie Prokocim z odnosnych wykazów hipotecznych i przeniesienia do księgi kolejowej dla linii Kraków-Lwów w lnych od ciężarów, ustanowił kuratora ad actum w osobie c. k. notaryusza p. Wacława Adamskiego w Podgórzu.

Podgórze, dnia 31 października 1893.

L. 69878 (753 1-3)

Na mocy upoważnienia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu zastanawia się odtąd aż do odwołania wykonywanie oddawczej służby poczty wozowej tj. wydawanie frachtów i przesyłek wartościowych w popołudniowych godzinach urzędowych w niedziele przy wszystkich c. k. urzędach pocztowych, dla innych zaś działów służby pozostają dotychczasowe postanowienia, jak i ustanowione na niedziele godziny urzędowe nadal w mocy.

Lwów, dnia 28 stycznia 1894.

L. 7084 (709 1-3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia Simcheho Natana Rappaporta z miejsca pobytu niewiadomego spadkobiercę Salamona Rappaporta, że Anna Świątkowska wniosła pozew dnia 14 września 1893 do l. 5771 przeciw spadkobiercom Salamona Rappaporta o uznanie wierzycielności w kwocie 577 złr. z pn. za umorzoną i prawo zastawu dla tej sumy za zgasłe, i że pozew ten zadekretowano uchwałą z dnia 19 września 1893 l. 5771 do rozprawy pisemnej.

Gdy miejsce pobytu Simcheho Natana Rappaporta jest niewiadome, ustanowiono dla niego kuratora w osobie adwokata krajowego dr. J. Flakowicza, z którym porozumieć się ma, lub sądowi wskazać innego zastępcę prawnego, gdyż inaczej skutki ztąd wyniknąć mogące sobie przypisze.

Sanok, dnia 5 grudnia 1893.

L. 16015 (574 2-3)

C. k. Sąd powiatowy wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Filipa Hermanna, aby w przeciągu roku wniósł oświadczenie przyjęcia spadku po ojcu Janie Hermanie w Konstantynowie 23 czerwca 1886 zmarłym, gdyż inaczej spadek byłby przeprowadzony z dziećmi zgłaszającymi się i kuratorem Georgiem Jungerem dla niego ustanowionym.

Tłumacz, 30 grudnia 1893.

L. 3503 (566 2 3)

C. k. Sąd powiatowy w Krościenku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Wajdę z Tylmanowy pochodzącego, że w sprawie egzekucyjnej H-rscha Euglendera przeciw niemu pto 33 zł 24 ct. a. w. celem doręczenia mu tut. sąd rezolucji z dnia 14 kwietnia 1888 l. 349 i późniejszych w teje sprawie zapasę mających, ustanowiono dlań kuratorem w osobie Józefa Gabryśia z Tylmanowy, któremu potrzebną informacji udzielić lub też sobie innego pełnomocnika ma ustanowić.

Krościenko, 20 września 1893.

L. 9348 (58 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kratonce str. zawiadamia, iż przed 35 laty zmarł w Dobrotworze bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli Sebulim Schwarzwald, przeto wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Simona Schwarzwalda jakoteż niewiadomych z życia i miejsca pobytu i imienia spadkobierców Sebulima Schwarzwalda z pierwszą żoną niewiadomego nazwiska spłodzonych, aby do roku od dnia niżej podanego zgłosili się w Sądzie i deklaruje do spadku wnieśli, inaczej spadek będzie przeprowadzonym z dziećmi deklarowanymi i kuratorem Peretzem Silber z Kamionki strumiłowej dla nich ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy.

Kamionka stumiłowa, 12 paździer. 1890.

L. 6101 (727 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach dolnych zawiadamia z miejsca pobytu nieznanego Pinkasa Weinbergera v. Doppelta, iż Samuel Meilech Ehrlich pod dniem 2 września 1893 l. 6101 wniósł przeciw niemu pozew o zapłacenie 500 zł. a w. z pn. wskutek czego termin do rozprawy na dzień 8 lutego 1894 na 9 godzinę rano wyznaczony i dla niego Hersch Meilech Penner z Ustrzyk dolnych kuratorem ustanowionym został.

Wzywa się tedy pozwanego, by temuż kuratorowi swemu środki wczas dostarczył a względnie, by sobie innego zastępcę ustanowił, inaczej bowiem złe skutki z zaniedbania tego sam sobie przypisze.

Ustrzyki dolne, d. 4 września 1893.

Doniesienia prywatne.

Konkurs

197

Jest eo obsadzenia posada asystenta hutny cynku JW. Andrzeja hr. Potockiego w Kezu z roczną płacą 900 zł. oprócz własnego mieszkania i deputatu nafty na światło a węgla na opał.

Ubiegający się o tę posadę winni odnośnie, metryką, świadectwem lekarskiem fizycznego udzielenia, tudzież świadectwami ukończonych studiów chemii oraz odbytej praktyki udokumentowane a dokładny życiorys zawierające podania po koniec lutego 1894 wnieść na ręce Zarządu zakładów górniczych & hutniczych w Sierszy poczta Trzebińia.

Pierwszeństwo w zasadzie przyznanem będzie kandydatom z dłuższą praktyką w hucie cynku lub w laboratorium chemicznem zajmującym się analizą rud i kruszców.

Administracja dóbr hr. Potockich w Krzeszowicach.

Obwieszczenie 203

Na podstawie uchwały Wydziału powiatowego z dnia 25 b. m. rozpisuje podpisany Wydział powiatowy publiczną licytację za pomocą ofert pisemnych względem oddania w przedsiębiorstwo budowy domu parterowego dla Rady powiatowej

Cena kosztorysowa wynosi 19194 zł. 60 ct. Oferty ułożone według wzoru w Wydziale powiatowym znajdującemu się, należyście ostemplowane i zaopatrzone w wadyum 5 pr. ceną ofiarowanej, mają być wniesione do Wydziału powiatowego w terminie do 22 lutego b. r. i zawierać winny dokładnie oznaczony procent opustu ceny kosztorysowej cyframi i literami.

Blizsze warunki jak również plany i kosztorysy mogą być każdego czasu przejrzane w kancelaryi Wydziału powiatowego w godzinach urzędowych.

Kałuż, w styczniu 1894.

Wydział powiatowy w Kałużu.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tustym
petitem 2 centy.

Kasetki stalowe z zamkami wertheimowskimi, (na pieniądze i dokumenta) po zł. 4, 5, 6, 8, i 11 poleca **Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie, plac kapitulny 1. 1** (naprzeciw Katedry). (2)
Cenniki ilustr. różnych artykułów do dyspozycji.

Do sere litościwych udaje się z prośbą o wsparcie nieszczęśliwa Julia Zachocka, wdowa po awizera kolejowym, który odebrał sobie życie, pozostawiając żonę i drobne dzieci w nędzy ostatej. Datki łaskawe przyjmuje nasza administracja.

Kaftanki włóczkowe i trykotowe, kamazse, pończochy i skarpetki. Skład fabryczny płócen i bielizny stołowej. **Bielizna dr. Jägera..**

Ceny fabryczne (131)
poleca Bałabana następcą
Mikołaj Ludwig
Lwów, plac Maryacki 8.



Jedwabne materye balowe i atlasy dla masek wolne od cła do mieszkań osób prywatnych, od 45 ct. za metr

aż do zł. 11.65 za metr, czarne, białe, jedno, dwu i więcej kolorowe od 45 ct. do 11.65 (około 240 rozlicznych jakości i 200 różnych barw i deseni itd.) czarno, białe i kolorowa od 45 ct. do zł. 11.65.

jedwabne fulary od zł. —.75 do zł. 3.65
jedwabne grenadyny zł. —.85 — 7.25
jedwabne bengaliny zł. 1.20 — 6.10
jedwabne damasty zł. 1.15 — 11.65
jedwabne materye włosieniowe suknia zł. 9.50 — 42.80

Jedwab Armures, Merveilleux, Duchesses etc.
wolne od porta i cła do domu. — Wzory odwrotnie. — Listy do Szwajcaryi kosztują 10 ct. karty 5 ct.
Fabryka jedwabiu G. Henneberga w Zurychu,
c. i k. dostawca nadworny. 89

OSTATNI WYNALEZEK

NAJDELIKATNIEJSZE

MYDŁO IXORA ED. PINAUD

37, BOULEVARD DE STRASBOURG, 37
PARIS

Mydło Ixora nie tylko się zaleca wykwinnym i trwałym zapachem ale nadto posiada szcześnie własność spędzania zmarszczek.
Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jej połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło to nie posiada równego sobie.

CHOROBY PIERSIOWE.

Syrop z Podfosforanu Wapna

pp. GRIMAULT et Cie. Aptekarzy
Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nad-r skutecznie sprawia działanie w chorobach płuc, oskrzeli piersiowych; leczy najpowszechniejsze katar, zaga-gaja tuberkuly płucne u suchotników; powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannem kaszaniu, tak rozpacznie nieznosnego dla chorych. Pod jego działaniem pocenie się nocne ustaje, apetyt zwiększa się i chory odzyskuje szybko zdrowie
SKŁAD w Paryżu, 8 ulica Vivienne i w głównych aptekach. 62
Dostać można we Lwowie: w aptekach pp. Mikolascha, Ruckera, Wewiorskiego, Sklepińskiego i Belszera.

Znaczne zniżenie ceny dzieł historycznej wartości:

Bulharyn, Dymitr Samozwaniec, obrazy historyczne z XVII wieku ze staloryt. zamiast zł. 3 tylko zł. 1.80.

Kromera Kronika polska (przeszło 1400 stron) 2 tomy 12 zł. tylko zł. 5.

De Laveaux Pamiętniki z epoki porobiorowej (1831, 1846, 1848) zł. 2 tylko zł. 1.

Łepkowski. Sztuka z 104 drzeworytami, zamiast zł. 4 tylko zł. 2.

Mommsen. Historia rzymska, 4 tomy, zamiast zł. 14 tylko zł. 6.

Piotrowski Rufin, Pamietniki ze Syberii 3 tomy, 9 zł. tylko 4 zł.

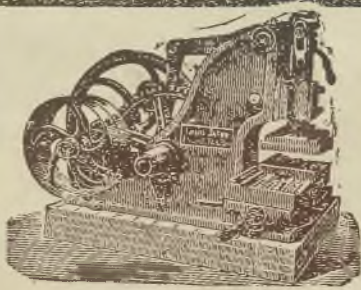
Rychlicki Tadeusz, Kościuszko i rozbiór Polski, ilustrowane, 3 zł. tylko 2 zł.

Schmitt Henr., Dzieje Polski, 3 tomy, zamiast 6 zł. tylko 3 zł. 188

Zamawiać najdogodniej za przekazem pocztowym.

J. M. HIMMELBLAU

księgarnia nakładowa w Krakowie.



Maszyny dla cegielń

wedle znanych systemów, jak i zupełne urządzenie cegielni, fabryk szamotowych, dachówek z cegły, rur glinianych, fabryk cementu, gipsu dostarcza jako długoletnią specylność

Ludwik Jäger

fabryka maszyn dla cegielń

Kolonia-Ehrenfeld.

Cenniki i kosztorysy franko. — Najlepsze polecenie, wykonane urządzenia można oglądać w ruchu.

212

KAWY

w 5 kłgr. woreczkach netto 4 ³ / ₄ kłgr., opłacone do każdej stacyi pocztowej w kraju.	121
Ceylon gruboziarnista najprzedn.	zł. 10 ct. 80
Ceylon średnia	10 40
Cuba wymienita	10 —
Laquira gruboziarnista	9 60
Guatemala	9 20
Mokka arabska	10 80
Jawa złota	10 80
Ceylon putowa	10 80

poleca handel **KAROLA BAŁABANA** we Lwowie.

HERRATA

chińsko-rossyjska.

klgr. Congo	zł. 1 ct. 60
Szechong ces.	2 —
Familijnej w pudełku	3 —
„ bez pudełka	2 80
Melange de Moskau	4 —
„ „ bez pudełka	3 80
Imperial	5 —
Wysiewek z herbat własnych 1	1 60
Wysiewek sprowadzanych 1	1 30

Eisenbahn Lemberg-Belzec (Tomaszów).

Zl. 86

(681 1—2)

Lieferungs-Vergebung von 10000 Raummeter Brennholz.

Obiges für die Locomotiv-Feuerung bestimmtes Brennholzquantum ist auf einer oder mehreren Stationen der eigenen Bahn u. zw. zur Hälfte bis 1 Mai 1894, zur anderen Hälfte bis 1 September 1894 abzuliefern.

In den auf Grund der bei den k. k. österr. Staatsbahnen geltenden Bedingungen für Liefergeschäfte zu stellenden Offerten ist die Brennholzgattung, das offerirte Quantum und die Ablieferungsstationen anzugeben, sodann frankirt und versiegelt mit der Aufschrift „Offert für die Brennholzlieferung“ versehen, im Gesellschaftlichen Bureau in Wien I. Elisabethstrasse 9 bis längstens 15 Februar 1894 einzureichen.

Denselben ist überdiess ein Vadium in Baaren oder in zum Tagesscourse berechneten Wertheffekten in der Höhe von 5 Proc. des Lieferungswerthes beizuschliessen.

Die Gesellschaft behält sich das Recht vor, das ganze von einzelnen Offerenten angebotene Quantum oder nur einen Theil desselben anzunehmen oder auch alle eingelaufenen Offerte abzuweisen.

Wien, den 29 Jänner 1894.

Der Verwaltungsrath.

Bank Rolniczy we Lwowie

Stowarzyszenie zarejestrowane o poręce ograniczonej.

XIV. Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie Członków Banku rolniczego

odbędzie się we czwartek dnia 8 marca 1894 o godzinie 5 po południu w sali radnej Dyrekcji galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego pod l. 1 przy ul. Karola Ludwika we Lwowie.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcji i przedłożenie bilansu za rok 1893 wraz z odpowiednimi wnioskami.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wnioski o udzielenie absolutorium oraz przyjęcia do wiadomości rezygnacji ustępującej Dyrekcji.
3. Wybór komisji rewizyjnej na rok 1894 (§. 29 statutu).
4. Zatwierdzenie trzech członków nowej Dyrekcji Banku rolniczego przez Radę Nadzorczą na posiedzeniu dnia 29 stycznia 1894 mianowanych.

Lwów, dnia 2 lutego 1894.

Uwaga. Członkowi Towarzystwa służy prawo do wzięcia udziału w Zgromadzeniu i do głosowania przez innego członka jako pełnomocnika. Członkowie Rady Nadzorczej i Dyrekcji pełnomocnictw takich przyjąć nie mogą (§. 20 statutu).

Z Drukarni Wł. Łosińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera.

(Zarządca Wł. J. Weber.)

Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.

ASTMY I KATARY

leczą się przez użycie **FUMIGATEUR ESPIC** DUSZNOŚĆ — KASZLE KATARY — NEWRALGIE
Burek i proszek tak zwanych
W Paryżu: sprzedaż hurtowa J. Espic, ul. St-Lazare, 20; we Lwowie: w aptekach PP. Mikolascha, Ruckera i Wewiorskiego; w Krakowie: w aptekach PP. Wisniewskiego i Redyka.
Wymagaj podpisu jak obok na każdej rurce. — Medal złoty na Wystawie 1888 i na Wystawie Powszechnej 1889 r.
Najwyższe nagrody jakie otrzymały specyfiki lekarzkie przeciw Astmie. (Klasa 45).

Handel herbaty chińsko-rossyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Maryacki 10,

HERBATE

zbiornu majowego.

1/2 kilo Congo	zł. 1.60
Szechong czarna	2 —
zbiór majowy	3 —
Kaysow czarna	4 —
Melange de Lond.	4 —
Wysiewki herbatiane	1.30
Wysiewki herbatiane naj- lepsze	1.60

Opakowanie nie liczy się. — Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

poleca najlepsze gatunki (101)

KAWY

o smaku czystym i aromatycznym, które rozysła franko opłacone do każdej stacyi pocztowej, 4 ³ / ₄ kilogr. w woreczku:	zł. —.90
Portorico 2. — 1/2 kl. — 90	
Cuba gruboziarnista 9.50	— 96
Ceylon zielona 10. —	1. —
„ „ przednia 10.40	1.64
„ „ gruboziarn. 10.75	1.08
„ „ perłowa 10.75	1.08
Mokka arabska arom. 10.75	1.08
Jawa złota 10.75	1.08

Uwagi godne!

Przy zbliżających się świętach polecam niżej podane towary. Przy nadesłaniu gotówką za 3 pakiety poczt. po 5 kilo wypada porto o 30 ct. taniej. Upraszam o łaskawe zlecenia i pozostaję z wysokim szacunkiem

Tomasz Gurowicz

Bastya utca 20 sz (dom własny) w Budapeszcie.

Netto	franco	od zł. do zł.	Netto	franco	od zł. do zł.
1 kłgr. Cykaty	1.60	— 4	„ Marmolady morelowej	3.80	— —
5 „ Cytryn 35 do 40 sztuk 1.60	1.80	4 1/2	„ Powidel najdelikatniejszych 1.70	2 —	
4 1/2 „ Daktyli białych celnych 3.40	— 5		„ Pomarańcz Jaffa 18-25 szt. 1.90	— —	
4 1/2 „ „ najceln. 7. —	— 4 3/10		„ Rodzynków żółtych I. 2.75	— —	
4 1/2 „ Fig sultanskich najceln. 2.90	3.20	4 3/10	„ „ II. 2.30	— —	
4 3/10 „ „ wiankowych celn. 1.70	— 4 1/10		„ Smalec śwież. w blasz. 3.90	4.20	
4 3/10 „ Grysiku pszennego celn. 1.60	— 4 1/10		„ Smalec śwież. w paczce 3.60	3.80	
4 1/2 „ Jabłek tyrolskich	1.80	2 — 4 3/10	„ Słoniny wędz. papr.	3.60	3.80
4 3/10 „ Kawy Nigerie najceln. 10.30	— 4 3/10		„ „ solonej	3.30	3.50
4 3/10 „ „ Cuba celnej	9.50	— 4 3/10	„ Śliwek suszonych najceln. 1.90	2.20	
4 3/10 „ „ Karakas	9.30	— 4 3/10	„ „ celnych 1.50	1.80	
4 3/10 „ „ Mokka celnej	10.30	— 5	„ Wina Budaj czerwone		
4 3/10 „ „ Santos dobrej	8.25	8.60	„ 3 but. 1 litr	2.40	— —
5 „ Kompotów (mieszanych)			„ „ Viszonetey	2.80	— —
6 „ 6 słoików	2.50	— —	„ 3 but. 1 litr	2.80	— —
5 „ Karafiółów 4 do 5 szt. 1.80	2.20	5	„ „ Neszemely białe		
4 3/10 „ Migdałów wybier. duż. 6.25	— —		„ 3 but. 1 litr	2.70	— —
4 3/10 „ „ celnych	5.25	— —	„ Wanilia w laseczkach najcelniejsza 1 deka		
4 1/2 „ Makaranu włoskiego	2.50	— —	„ 30 do 50 ct.		

206